

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 21 Listopada 1937 r.

Nr. 320



*Przestarzałe i zżecniałe żarówki dają mniej światła*

niż nowoczesne wewnątrz malowane Osramówki-D. Zastępujcie zatem stare żarówki Osramówkami-D bo one dają obfite i tanie światło.

### OSRAMÓWKI-D

Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu. WYRÓB POLSKI



»Życzę Ci, aby wszystkie Two  
przykrości tak szybko przemine-  
ły - jak ból głowy po zażyciu  
Aspiriny. I miała rację!

**ASPIRINA**  
ŚRODEK PRZECIW BÓŁOM  
WYRABIANY W KRAJU

### Mgła i zdenerwowanie pilota spowodowały katastrofę pod Piasecznem

WARSZAWA. 20.11. Komisja techniczna, zajmująca się badaniem wypadku samolotu komunikacyjnego pod Piasecznem zakończyła w dniu 20 b. m. swoje czynności i przysłała do następujących wniosków:  
Przyczyną wypadku było obniżenie przez pilota wysokości lotu poniżej wymaganej odnośnymi przepisami określającymi warunki lądowania ZZ, co spowodowało uderzenie samolotu w słup linii wysokiego napięcia. Samolot oraz wszystkie urządzenia przyziemne nie wykazały żadnych błędów, które mogłyby mieć związek z wypadkiem. Niekontrolowana normalnie różnica warunków atmosferycznych między Piasecznem (miejsce katastro-

fy) a lotniskiem w Warszawie, do którego odnosi się ostatni biuletyn meteorologiczny sprawiła, że częstotwa zmiana metody lądowania przez pilota, która miała na celu uczynienie lądowania pewniejszym, skończyła się katastrofą. Dochodzenie wykazało, że niefortunną decyzję obniżenia lotu należy przypisać w pewnej mierze zdenerwowaniu pilota.

### Adw. Szumański pod śledztwem za treść listu do min. Grabowskiego

WARSZAWA. 20.11. Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wniósł do Sądu Grodzkiego akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu. Powodem oskarżenia jest list wystosowany przez adw. Szumańskiego do ministra sprawiedliwości i dyrektora departamentu karnego w min. sprawiedliwości oraz wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie do spraw politycznych. Rozprawa sądowa odbyć się ma w najbliższym czasie w 12-ym oddziale Sądu Grodzkiego w Warszawie. Oskarżenie popierać będzie wiceprokurator Żeleński.

Dziś dn. 21. XI. Staraniem Stow. Pań Miłośniczek Św. Wincentego à Paulo odbędzie się Gorący apel do Społeczeństwa by zachciało poprzeć chociaż najmniejszym datkiem

Kwesta uliczna na chleb i opał dla najuboższych m. Wilna.

## Rząd chiński opuścił Nankin

### Wojska japońskie zajęły m. Suczau

TOKIO. 20.11. Dodatki nadzwyczajne dzienników tokijskich głośzą, że oddziały japońskie wkroczyły do Suczau. Na linii Czang-Szu-Suczau-Wukiang również wojska japońskie osiągnęły znaczne sukcesy. Część oddziałów, które wylądowały na północ od Szanghaju, osiągnęła Fuszian i skierowała się na Kiang-Yin. Kiang-Yin jest najsilniejszym fortem, położonym na przedpolu twierdzy nankińskiej i jest stanowiskiem kluczowym linii obronnej Kiang-Yin - Wusih-Dar.

#### USTANOWIENIE KWATERY GŁÓWNEJ

TOKIO. 20.11. Armia i marynarka we wspólnym komunikacie zawiadomiły o oficjalnym ustanowie-

niu w pałacu cesarskim kwatery głównej.

#### MARSZ JAPONCZYKÓW SZANGHAJU

TOKIO. 20.11. Rzecznik armii japońskiej ogłasza, że oddziały japońskie zajęły wczoraj miasto Nanzin położone w odległości 25 km. na północy od Kaszing. Oddziały te posuwają się w dalszym ciągu w kierunku jeziora Taihu. Po przetrwaniu przez jezioro wojska japońskie będą mogły oskerzydlić oddziały chińskie na linii Usih-Kiang-Yin gdzie, jak się zdaje, Chinczyki koncentrują swe siły obronne.

W ub. tygodniu transportowce japońskie wylądowały w Szanghaju większą ilość szalup motorowych oraz drzewa, przeznaczonych prawdopodobnie do transportu wojsk na jeziorze i budowy tratw.

Prasa chińska donosi o przybyciu dużych posiłków na front pod Nankinem

RZĄD CHIŃSKI PRZENOSI SIĘ NANKIN. 20.11. Dziś ogłoszono oficjalnie o przeniesieniu siedziby rządu do Szung-King.

Deklaracja rządowa stwierdza z naciskiem, że podporządkowanie się i przyjęcie zlagodzonych żądań japońskich nie da się pogodzić z honorem Chin ani też z zasadami międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju.

#### 16 TYS. ZABITYCH

TOKIO. 20.11. Po raz pierwszy od wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego ogłosiło ministerstwo wojny wykaz strat japońskich. Straty te wynoszą 16.048 zabitych.

#### PROTEST KOREI

TOKIO. 20.11. Agencja Domei donosi z Seul (Korea), że rząd koreański z pośrednictwem japońskiego ministerstwa spr. zagr. wystosował energiczny protest do władz sowieckich, domagając się zwolnienia obywateli japońskich oraz dwóch japońskich statków rybackich „Daieimaru” i „Eitokumaru”, które zostały zatrzymane przez władze sowieckie po zwolnieniu ponad 50-tych statków japońskich i koreańskich w końcu września. Protest japoński dotyczy również 4-ech nielegalnie rozstrzelanych w Sowietach członków załogi „Daieimaru”.

### Zmiany w rządzie Włoch

#### Książę d'Aosta — wicekrólem Abisynii

RZYM. 20.11. Dziś nastąpiły następujące zmiany w rządzie: Mussolini objął tekę ministra kolonii piastowaną dotychczas przez min. Lessona. Podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii mianowany został gen. Terruzzi b. inspektor czarnych koszu! w Hiszpanii.

Dotychczasowy podsekretarz stanu dla wymiaru i walut prof. Guarnieri podniesiony został do rangi ministra

Stanowisko wicekróla Abisynii zajmowane przez marszałka Graziani objął książę d'Aosta.

### Straszliwy tajfun na Filipinach

MANILLA 20.11. Straszny tajfun, jaki nawiedził Filipiny był bezwzględnie największą katastrofą, jaką przeszły wyspy od lat 25-ciu. Według dotychczasowych wiadomości, 123 osoby znalazły śmierć w katastrofie żywiołowej, jednak na ogół przypuszczają, że liczba zabitych jest znacznie wyższa, gdyż nie nadeszły jeszcze wiadomości z bardziej odległych wsi i miasteczek. Straty przekroczą prawdopodobnie kwotę 100 milionów franków. Tajfun szalał na wybrzeżu z niebywałą siłą, zastając w morzu liczne barki rybackie. Niemal wszystkie barki zatonyły. Zginęło przy tym 65 rybaków. Z wyspy Zebu donoszą, że 60 proc. wszystkich zabudowań zostało zniszczonych. Na podstawie danych meteorologicznych, przypuszczają, że archipeląg zostanie nawiedzony powtórnie przez tajfun, który w obecnej chwili dotarł do zachodnich wybrzeży Lucon.



### Janson zrezygnował z utworzenia gabinetu

BRUKSELA. 20.11. Janson zrezygnował z powierzonej mu misji utworzenia gabinetu.



### STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę dnia 21 b. m. w Wilnie odbędzie się w sali przy ul. Mostowej 1 o godz. 12 m. 30

### ZGROMADZENIE PUBLICZNE

z referatem kol. S. ŁOCHTINA p. t.:

### „O PODZIAŁ RYNKÓW”

Dnia 21 b. m. po nabożeństwie w N. Wilejce w lokalu przy ul. Kościelnej 15 odbędzie się

### ZGROMADZENIE PUBLICZNE

z referatem kol. kol. E. ZIENKIEWICZA I W. PIETKIEWICZA

p. t.: „Kwestia robotnicza”



Angielski gość na wystawie łowieckiej.



**FRANCISZEK  
FRILICZKA**

Wykwintna bielizna damska, szlafroki chłódkie, piżamy, bielizna ciepła, rełormy jedwabne, rełormy „Zdrowia”, pończoszki, rękawiczki, klipsy do upięszenia sukien i t. d. i t. d.



PIERWSZA CHRZESCIJANSKA NAJWIEKSZA NA WILENSZCZYźnie HURTOWNIA GALANTERYJNA.

ZAMKOWA 9  
TEL. 6-46



**Gruźlica płuc.**

jest nieubiegalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywej męczącego kaszlu i t. p stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan-Age” który ułatwia wzdzielanie się płwociny. usuwa kaszel.

„Wybredny znawca pije tylko  
**STAROWIN 42%**  
(szlachetny destylat winny)

**Wiśniak na miodzie  
Koniaki naturalne**  
firmy Jerzy JENKNER i S-ka  
Kamienica — Bielsko”

**Radioodbiorniki**

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mle **Michał GIRDA**  
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28  
Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

**Pierwszy śnieg!!!**

przypomina, że:

sweterki, dzemperki, szlafrociki, komplectki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, koldry watawe z własnej pracowni, w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych można nabyć w firmie **J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28**

**Sensacyjna konfiskata „Tribuny”  
Włochy nie chcą zbliżenia z Francją**

RZYM. 20.11. Minister kultury nie autor artykułu, powinna uczy ludowej zarządził konfiskatę numeru rzymskiego dziennika „Tribuna” za treść korespondencji omawiającej stosunki francusko - włoskie. Wyjaśnić należy, że zakwestionowany artykuł „Tribuny” dowodził, że koniecznym jest polepszenie wzajemnych stosunków. Francja, zca-  
niem autora artykułu, powinna uczy nic gest, któryby otwierał drogę do normalizacji stosunków z Włochami. Konfiskata dziennika włoskiego jest zarządzeniem, niepraktykowanym w stosunkach politycznych Włoch. Komentują ją, jako podkreślenie, iż w obecnej chwili nie jest aktualną sprawą zbliżenia włosko-francuskiego.

**DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO**

WILNO, MOSTOWA 1, TELEFON 12 — 14.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DUKARSTWA WCHODZĄCE

PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI DUKARNI PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA:  
DRUKI DZIELOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE. DRUKI KOLOROWE. ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLIGATORSKIE. WYKONANIE SZYBKIE I FACHOWE.

**NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK — CENY NISKIE**

**WODA GORKA MORSZYŃSKA** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Ządać w aptekach i składach apt.

**Oświadczenie min. Delbosa o jego podróży do Polski i Rumunii**

PARYŻ. 20.11. W wczorajszym swym przemówieniu w Izbie Deputowanych min Delbos oświadczył na temat swej bliskiej podróży do stolic państw środkowej i wschodniej Europy co następuje: **Oczekując, iż konflikt hiszpański zakończy się i oczekując, że można będzie urzeczywistnić nowe gwarancje pokoju, musimy jeszcze bardziej troszczyć się o istnienie. To jest właśnie powód przyjazdnej podróży, którą odbędę mehawem do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi w następstwie wizyt, złożonych we Francji przez wysokie osobistości tych**

**krajów i serdecznych zaproszeń, których przedmiotem był minister spr. zagr. Francji. Czytałem w niektórych dziennikach zagranicznych komentarze, zresztą sprzeczne, gdzie przedstawiono tę podróż jako przyrzeczenie przyznania się do słabości a zarazem jako przesiewzięcie podejrzane, jeżeli nie zagrażające. Czyż mam potrzebę odpowiadać, że Francja jest pewna siebie samej i swych przyjaźni, że nie myśl o żadnym spisku i że w tych warunkach, podobnie jak we wszystkich innych, rozmowy jej mają jedynie na celu ocaloną pokój.**

**Berlin zadowolony z wizyty lorda Halifaxa**

BERLIN. 20.11. Lord Halifax udał się dziś rano do Karinhali, gdzie wspólnie z premierem Goeringiem spożył śniadanie. **Ujazd lorda Halifaxa do Anglii ma nastąpić w niedzielę wieczorem. BERLIN. 20.11. Kończąca się jutro wizyta lorda Halifaxa w Niemczech nie pociągnie za sobą prawdopodobnie bezpośrednich skutków. W niemieckich kręgach politycznych zapewniają jednakże, że osiągnęła ona w pełni swój „skromnie” zakroiony**

**cel, a mianowicie stworzenie podstaw do dalszych rokowań w sprawie porozumienia między Londynem a Paryżem oraz uzyskanie przez lorda Halifaxa bezpośrednich intymacyj o „jasnych i prostych celach i środkach narodowo - socjalistycznej polityki zagranicznej”. LONDYN. 20.11. Reuter donosi z Berlina: Lord Halifax zaprosił ministra spr. zagr. Rzeszy von Neuratha do Londynu. Data wizyty jeszcze nie została oznaczona.**

**Rokowania w Hiszpanii**

MADRYT. 20.11. Na froncie Brunete na odcinku pomiędzy Rio Peralta a Quijorna, wojska gen. Franco po zwycięstwie zmuszy wojska czerwone do opuszczenia zdobytych ostatnich stanowisk. Na odcinku północnym w pobliżu Guadajajara, patroli rządowe dokonały rozpoznaania okolic Espinoza de Henaras oraz płaskowzgórza Algarria.

**gen. Franco wyraził zasadniczą zgodę na propozycję wysłania do obu stron walczących w Hiszpanii komisji któraby przygotowała wycofanie ochotników. LONDYN. 20.11. Londyńskie dzienniki wieczorne potwierdzają wiadomość o rozpoczęciu rozmów pomiędzy walczącymi w Hiszpanii stronami, celem znalezienia podstaw do kompromisu.**

**Marsz. Śmigły Rydz nie przyjedzie na zjazd P. O. W. do Wilna**

WARSZAWA. 20.11. Jak donosi P. A. T. marsz. Śmigły-Rydz nie będzie obecny na jutrzejszym zjeździe P. O. W. w Wilnie ze względu na niedyspozycję.

Natomiast wygłosi zapowiedziane przemówienie przez radio o godz. 14 min. 15.

**Zawieszenie działalności litewskiego T-wa Dobroczynności i wyznaczenie kuratora**

Donosiliśmy o rewizji, dokonanej przed paru dniami w Litewskim T-wie Dobroczynności. Obecnie PAT komunikuje, iż powołane do sprawowania nadzoru nad działalnością stowarzyszeń władze państwowe stwierdziły, że w biurach - internatach Litewskiego Tow. Dobroczynności używano do nauki i czytania wydawane zagranicą książki o treści antypaństwowej, w licznych wypadkach skonfiskowane, oraz czytano m. in. czasopisma i wydawnictwa Związku Wyzwolenia Wilna. W ostatnim czasie stwierdzono ponadto, iż biura - internaty Litewskiego Tow. Dobroczynności stały się oparciem i schroniskiem dla jednostek, winnych popełniania przestępstw przeciwko Państwu Poiskiemu, które zagrożone są w Kodeksie

Karnym karą ciężkiego więzienia. Fakty przytoczone i cały szereg innych utwierdziły władze państwowe w przekonaniu, że działalność Litewskiego Tow. Dobroczynności zagraża spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu na terenie części ziem północno-wschodnich. Nie mogąc tolerować nadal tej działalności, właściwe władze państwowe po wyczerpaniu wszelkich rozporządzalnych środków w formie ostrzeżeń i upomnień kła skierowały działalność Towarzystwa na drogę statutową i zgodną z przepisami prawa, opartą na przepisach prawnych decyzją z dnia 20 listopada r. b zawiesiły działalność Litewskiego Tow. Dobroczynności i wyznaczyły kuratora dla zabezpieczenia jego majątku.

**Wrzenie w Tunisie**

PARYŻ. 20.11. Powszechny strajk demonstracyjny, ogłoszony w Tunisie w sobotę przez miejscową partię nacjonalistów arabskich, jako wyraz solidarności i aresztowanymi przewodcami arabskimi w Algierze i Maroku, przybrał poważne rozmiary. Wszystkie sklepy i magazyny arabskie były zamknięte.

**Kronika telegraficzna**

— Wychodzący w czeskim Cieszynie „Dziennik Polski” został przez władze czeskie skonfiskowany.  
— Mussolini dokonał otwarcia awangarda pałacu włoskiej akademii nauk, Po inauguracji odbyła się uroczystość wręczenia marszałkowi Badoglio aktu nominacji na stanowisko prezesa.  
— W północnej części Łatgalii spadły obfite śniegi. Powłoka śnieżna w niektórych okolicach przekracza 100 cm. Notują znaczne opóźnienia pociągów.  
— Wczoraj o godz. 13.15 premier węgierski Daranyi i minister Kanya odjechali pociągiem pospiesznym z Budapesztu do Berlina.  
— Do Rzymu na 11 grudnia został zwołany centralny komitet korporacji, celem przedyskutowania szeregu doniosłych spraw gospodarczych i zawodowych, m. z. podwyżki płac i zwiększenia zatrudnienia.  
— Dyrektor urzędu statystycznego Rzeszy, prof. Burgdoerfer oświadczył w aka demii prawa niemieckiej, że w latach 1934-36 urodziło się w Niemczech o 900 tysięcy dzieci więcej niż w trzech latach poprzedzających.  
— Statek holenderski „Tajandoo” wysadził w Dunkercie 31 marynarzy włoskich, stanowiących załogę transportowca „Bocaccio” którzy zdołali się uratować z tego statku.  
— Na pograniczu litewsko - lotewskim Litwini złapali polskiego gołębia pocztowego oznaczonego numerem p. 85516/J7.  
— W Kłajpedzie rozpoczyna się proces przeciwko 10 młodocianym kłajpedzianom, oskarżonym o rozpowszechnianie w kraju kłajpedzkim słołek o treści antylitewskiej.

**NAJWIECEJ UPORCZYWE ZAPARCIE**

leczą szybko roślinne PIGULEKI KOWENA (Cauvin'a) tanie i przyjemne w użyciu. Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 20. Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzeżać się falsyfikatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”

**Kto wygrał na loterii?**

- 5.000 zł. — 19899 105031 170802.
- 2.000 zł. — 4853 74859 90260 102513.
- 1.000 zł. — 41946 92069 184700 191355 192254.
- 500 zł. — 41392 47963 50450 67587 87599 66054 99765 8131 6197 46372 97274 97810 26477 97274 146627 157415 158758 176737 112909 140332 180444.
- 400 zł. — 41438 86172 154109 174707 181940 192500.
- 250 zł. — 1777 8352 11153 257771 34667 35964 38180 81182 101041 117169 127637 126626 130020 139992 139856 152931 173123 174186 181038 186797.
- 200 zł. — 16190 18550 19996 27929 32412 33774 68455 74433 89435 91894 95637 105803 106938 114504 118449 138869 164514 165706 173442 174028 189095



W MRÓZ, WICHURĘ  
CZY ZAWIEJĘ  
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

„CENTROPAK”

WAS OGRZEJE.  
Zamkowa 18, tel. 17-90  
Dostawa w wozach zaplombowanych

# Zagadnienie Austrii

Z trzech punktów (Polska, Czechosłowacja, Austria) stanowiących przegrody dla polityki niemieckiej, zmierzającej na wschód — do Rosji i Azji Mniejszej, Austria przedstawia dla Rzeszy Niemieckiej przedmiot najsilniejszego pożądanego i najłatwiejszego ujęcia.

Po utworzeniu w traktacie w Trium non dzisiejszej okrojonej i bieżącej republiki austriackiej zdawano się, iż dla tego niezyciowego tworu nie ma innego wyjścia, innego logicznego rozwiązania, jak złączenie się z wielką całością niemiecką. W pierwszych atach po wojnie, oszołomiona swym upadkiem i wynędzniałą ludnością austriackich miała tak słabą wiarę w możliwość utrzymania niepodległego państwa austriackiego, iż z tej strony nie było żadnego oporu przeciwko planom „Anschlusu”.

Wówczas czynniki zewnętrzne uratowały niepodległość Austrii. Liga Narodów, do której Wiedeń musiał się zwrócić o pomoc finansową, Francja i Anglia, udzielając pożyczek, stawały zawsze jako warunek utrzymania niepodległości państwa austriackiego. Wtedy zas, strzegąc pilnie swej granicy na Brennerze, były zawsze gotowe do czynnego przeszkodzenia planom „Anschlusu”, który by uczynił Niemcom bezpośrednim sąsiadem Italii.

A kiedy, mimo wszystko, Austria trwała dalej jako państwo niepodległe, wówczas znaleźli się w niej ludzie, którzy przypomnieli sobie dumę na tradycję monarchii Habsburgów i potrafili rozbudzić w kraju patriotyzm austriacki. Przeciwno zachłani nosi niemieckiej powstała wówczas polityka wewnętrzna, austriackiego oporu. Prowadził ją najpierw spokojnie i systematycznie ks. Seipel, a do szczytu decyzji doprowadził ją kanclerz Dollfuss. Za dnia 25 lipca 1934 r. został zdradliwie zamordowany przez agentów narodowo-socjalistycznych Niemiec. Wówczas Mussolini zmobilizował trzy dywizje i plan gwałtownego opanowania Austrii nie udał się.

Dzisiaj następcą Dollfussa jest kanclerz Schuschnigg. Stoi on również na stanowisku utrzymania państwowej niepodległości Austrii. Hitler ze swej strony nie porzucił planu włączenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Zmienił tylko sposób działania. Kiedy się nie udało gwałtem, trzeba próbować chyłnością. Do tej roli nadawał się znakomicie poseł niemiecki w Wiedniu hr. von Papen, którego manewry popierali wobec Hitlera Schacht i marszałek Blomberg. Rezultatem tych dyplomatycznych zabiegów jest zawarty w dn. 11 lipca 1936 r. układ, który nrnuje dobre i pokojowe stosunki między Wiedniem a Berlinem.

Artykuł drugi tego układu posta-

nawia, iż każde z państw kontraktujących nie ma prawa mieszać się do wewnętrznych spraw drugiego państwa. Wygląda to na jednostronne zrzeczenie się Niemiec prowadzonej przez nie roboty i propagandy „antisłusowej”. Ale w artykule 3 tego układu rząd federalny Austrii oświadcza, iż będzie opierał swoją politykę w stosunku do Niemiec, na tej podstawowej i zgodnej z rzeczywistością zasadzie, iż Austria uważa się za państwo niemieckie.

Co miałyby z tego oświadczenia wynikać? Ze Austrii jest krajem niemieckim, to wiadomo nie od dzisiaj. Wiadomo jednak też, jakie konsekwencje polityczne pociąga za sobą teza Hitlera, wyrażona czy to w książce „Mein Kampf”, czy w jego mowach o „jedności niemieckiej”. „Gesamtdeutschum”. Według tej tezy Niemcy, żyjący poza granicami Rzeszy, mają być z nią złączeni.

A więc: „Anschluss”. Na razie jednak tylko „Anschluss” kulturalny. Ze ta łączność kulturalna jest wstępem do połączenia się w jednym państwie niemieckim, o tym się naturalnie nie mówi. Wszyscy to jednak rozumieją, nie tylko w Niemczech, ale i w Austrii. Rozumie to do skonałe kanclerz Schuschnigg, jak niebezpieczeństwa polityczne dla niepodległej Austrii wynikać mogą, a nawet wynikać muszą z uprawianej jedności kulturalnej. Toteż czyni on rozpaczliwe wysiłki, ażeby ograniczyć i osłabić skutki tego zbliżenia. Kiedy więc na zjeździe śpiewaków niemieckich, który się odbył w końcu lipca r. b. we Wrocławiu, uniejętnie na propagandę wywołała wśród 20.000 rzeszy śpiewaków austriackich żywiołowy entuzjazm dla hitlerowskich Niemiec, rząd wiedeński wydał rozporządzenie, ustanawiające ścisły nadzór nad wszelkimi delegacjami wyjeżdżającymi poza granice austriackiego państwa. Kiedy na austriacki rynek księgarski wpuszczono przedtem zakazaną książkę Hitlera „Mein Kampf”, co dało powód do manifestacyjnej reklamy na rzecz Hitlera i do kontrmanifestacji, a nawet rozruchów, wówczas władze austriackie zabroniły księgarcom u mieszczania tej książki na wystawach sklepowych, a prasie pozwolono omawiać jej treść tylko z punktu widzenia literackiego.

Z tych dwóch przykładów — można ich przytoczyć znacznie więcej — widać jasno, w jak trudnym położeniu znajduje się rząd wiedeński, który zmuszony jest do prowadzenia dwóch polityk wzajemnie się wykluczających. Toteż podziwiał można zrzeczność kanclerza Schuschnigga, który dotąd omija piętrzące się ze wszystkich stron przeszkody i trudności.

Zrzeczność jednak może nie wy-

starzyć. Trudności się mnożą wewnętrzne i zewnętrzne. Kraj jest podminowany, nie brak ośrodków, w których austriacy hitlerowcy szykują się do ataku, socjalistyczny obóz robotniczy trwa w cichym przeciwko rządowi oporze. Schuschnigg odsunął od siebie ks. Starnemberga i podległą mu organizację „Heimwehr”, a do swego rządu powołał trzech ministrów o wszechniemieckich tendencjach, między nimi dzisiejszego ministra spraw zagranicznych Gudo Schmidta. To wszystko wymaga wykrętów i kompromisów, co nie wzmacnia „frontu ojczyźnianego” i nie daje Schuschniggowi te popularności, jaką się cieszył Dollfuss.

A na zewnątrz gdzie szukać oparcia? Francja nie prowadzi dzisiaj nad Dunajem polityki aktywnej, wzbozdającej zautanie. Anglia szuka porozumienia z Niemcami. A Włochy? Mussolini nie chce „Anschlusu” — to rzecz pewna. Ale, operując osiłą Rzym — Berlin, będzie najwyżej dążył do odsunięcia zagadnienia austriackiego do innej, wygodniejszej koniunktury. Kto wie, czy jakikrawe wysuwanie przez Mussoliniego żądania zwrotu kolonii niemieckich nie stoi w pewnym związku ze sprawą „Anschlusu”.

Wiele od tego zależy, w jakim kierunku porządku i w jakim kierunku pójdą ekspansywne dążenia Niemiec. Jeśli w interesie Anglii leżałoby skierowanie ekspansji niemieckiej ku wschodowi, a więc i na Polskę, to w interesie nie tylko Włoch, ale i innych państw europejskich byłoby pchnięcie Niemiec do polityki światowej, a więc kolonialnej i imperialistycznej. A może wówczas Austria zyska na czasie. Tą nadzieją pokrzepiają się dziś austriacy patrioci, którzy nie chcą utonąć w morzu niemieckim.

JOACHIM BARTOSZEWICZ

## „Wici” przyjmują program antysemitki

Obradujący w Poznaniu zjazd delegatów Wielkopolskiego Zw. Młodzieży Wileńskiej uchwalił projekt deklaracji ideowej na Walny Zjazd „Wici”, który odbędzie się w dniach 11 i 12-go grudnia w Warszawie. Deklaracja ta zajmuje w stosunku

do zagadnienia żydowskiego w Polsce nast. stanowisko:

„Zważywszy, że niemożliwym jest zasymilowanie mniejszości żydowskiej, a w warunkach naszych niemożliwym jest do utrzymania dotychczasowy stan rzeczy opanowania przez żydów polskiego życia gospodarczego i kulturalnego, jesteśmy zdania, że drogą planowego przejmowania w ręce polskie placówek gospodarczych oraz drogą bojkotu gospodarczego i drogą spóldzielczą bez gwałtów, przy pomocy wreszcie umów międzynarodowych należy dążyć do systematycznego usuwania żydów z Polski”.

## HUMOR

POWÓD.

— Ja chodzę na ryby dla sportu, tuż ten pan z nudów, ten profesor z przyzwyczajenia, radca z powodu swych nerwów, ale dlaczego pan to robi?  
— Chciałbym złowić kiedyś jaką rybę!

JAN OBST.

## Z przeszłości Wilna

Jeszcze w sprawie przemianowania ulic Wilna

Do wyjątków należą oczywiście także naleciałości, jak figurujące u Kirkora „Preobrażenskaja” („Ludwarska”) oraz „Siemionowskaja” („Bonifaterska”). Kirkor, krepowany najwłaściwiej przez cenzurę, podając te nazwy, zaznacza jedynie lakonicznie, że otrzymały je w r. 1849 od pułków gwardii, które tam kwaterowały. Nazwy te oczywiście zostały usunięte i nikomu na myśl nie przyjdzie domagać się ich przywrócenia.

Śluszenie też usunięto figurującą już u Kirkora nazwę „Prospektu św. Jerzego”. Choć to niby ośkościola, znajdującego się zresztą w dość znacznej od ulicy odległości, ale wyraz „prospekt”, obcy w tym znaczeniu językowi naszemu, wprowadził pochodzenia łacińskiego, „rzywdrował do nas niewątpliwie z nak Newy i dobrze się stało, że powrócił tam, skąd przyszedł. Nowa nazwa ulicy „Adama Mickiewicza” została ogólnie przyjęta i oczywiście pozostała, dopóki istnieje będzie polskie Wilno. Co się tyczy kościół św. Jerzego, to ulica „ś. to Jerska” istniała i dotąd istnieje w pobliżu tegoż kościoła.

Do późniejszych naleciałości, figurujących u Kirkora zaliczyć należy

„Bulwar” nad Wilją. Słowo „bulwar” niby francuskiego pochodzenia, (właściwie z niemieckiego „Bollwerk”) razem z „prospektem” przywędrowało do nas z wschodu i słusznie zostało usunięte. Ale czemuż tą ulicą nazwano „Zygmuntowską”? Żebyś przynajmniej „Króla Zygmunta” albo „Zygmunta Augusta”. tak, jak jest, trudno nawet domyślić się o jakiego Zygmunta chodzi? Jak już wyżej zaznaczyłem, uważałbym za najstosowniejszą i historycznie umotywowaną dla tej ulicy nazwę „Barbary Radziwiłłówny”.

Kirkor, jak przystało autorowi przewodnika, podaje wszędzie nazwy, które obowiązywały w czasie, kiedy wyszła jego praca. Tu i ówdzie jednak dodaje krótką uwagę, że taka to ulica dawniej inną nosiła nazwę, którą by chętnie, ze względu na tradycję, przywrócił, chociaż wyraźnie tego nie wypowiada. O Lukiszkach czytamy, że okolica ta dawniej nazywała się „Tatarją” z powodu istniejącego tam za czasów Wilno osiedla tatarskiego. Niezapomnijmy, że Kirkor wydał przewodnik swój w r. 1862, a więc nie mógł przewidzieć, jaką tragiczną rolę odegra plac ten nie dalej jak pół roku. Dziś to relikwia narodowa, przesiękła

krwią męczeńską, nazwa zaś placu zrosła się z nim i przeszła do historii i poezji, że wspomnieć prześlizchnię wiersz Or-Ota „Wilno”:  
„Gdzie świętojurska kończy się ulica I plac Łukiski z nagła w oczach stanie, Z koźla mój stary zeskokczył woźnica I, zdjąwszy czapkę, szepnął: „Tutaj, panie! Biczyskiem w ziemię uderzył i w ciszę Obajśmy czujnie wyleżyli duchy — A mnie się zdało, że huk strzałów słyszę I jęk na wzgórzach zduszony i głuchy”.

(Nawiasem pragnę dodać, że wiersz ten napisany został przed wojną, stąd „Świętojurska” ulica).  
Nazwa ulicy „Ostrobramskiej” również nie jest pierwotna, oczywiście o zmianie tej nazwy celem przywrócenia dawniejszej „ulicy Miednickiej” mowy być nie może. Alisic jak zaznacza Kraszewski — dawniej tylko część tej ulicy, odtąd ratusza do Kaplicy, nosiła nazwę „Ostrobramskiej” i niewiadomo pocią ją przedłużono po za bramę i most kolejowy. Ulicę za bramą nazywano po dawnemu „traktem miednickim”, gdyż prowadził do owych przastarych Miednik, po których zostały dzisiaj tylko szczątki smutnego potężnego omgłis zamku królewskiego, gdzie między innymi przebywał, jako dziecko, św. Kazimierz - królewicz. I to cenna relikwia narodowa, której pamięć należy utrwalić przez przywrócenie ulicy od Ostrej Bramy aż do końca miasta pierwotnej nazwy „traktu miednickiego”. Nazwa ulicy „Ostrobramskiej” oczywiście pozostałaby na przestrzeni od ratusza do bramy.

## Żydzi w Z. N. P.

W związku z rozwijaniem Związku Nauceycielstwa Polskiego warto się przyrzeć bliżej składowi personalnemu zawieszono zarządu. Okaże się wtedy, że był on przede wszystkim mocno żydowski. Lista żydów zasiadających we władzach ZNP przedstawiała się następująco:

Prezes sekcji szkolnictwa średniego: Mandelbaum Drzewiecki - Drzewiecki.

Institut Pedagogiczny: Wachtel (sekretarz), Bandach, Hertz, Radmański (wykładowcy), Odrzywolski (kier. sekc. pedagog.) i Haisiński (żonaty z żydówką).

Uniwersitas Radivara: Biaton, Lindenbaum, Hiscinfeld i Gelscherder.

Polskie Archiwum Psychologii: Muttermilchowa, Wachtel, Markonowa, Sterling, Biaustein, Meyer - Siniogowa, Langholz, Baumgarten, Jampoler, Biegeleisen, Bornstein, Salomonowna, Wagmanowa, Grosghikerowa, Szeiblet, Tenenbaum i Frydlaudowna.

Ruch Pedagogiczny: Blustein, Odrzywolski, Ichheiser, Walter, Friedlander, Narbach, Truchlum, Kadler, Brossowna, Jampoler, Bartgenowna, Rubalkin, Taubenszlag, Oestrich i Nussbaum.

Teatr w szkole: Szpet, Naumoff, Hertz, Odrzywolski, Siberowejowa, Landanowa, Satz, Salani, Szfesowna, Turwim, Wittlin i Kitz.

Praca Szkolna: Langholz, Menziowa, Litwin, Berger, Blausteinowa, Brossowa, Olichwier, Cweigenhaft, Kleinerman, Millerowna, Oderfeldowna, Oderfeldowa, Librachowa, Feinstein, Egiersdorf, Friedmanowna, Hecht, Kerschensteiner, Baumgarten, Halberstadt, Schreiber, Lichtstein, Sztetner, Neapolitański, Odrzywolski, Birnbaum i Rubinsteinowna.

Pedagogum: Wilstańki, Zimmermann, Langholz, Bergmanowna, Friedlander, Zemd, Elzenberg i Muller.

Wychowanie Fizyczne w szkole: Rosenberg i Kutznerowna.

Rysunek i zajęcia praktyczne: Winderlich, Knotloch i Gottman.

Śpiew w szkole: Maysner, Weitborn, Elserowna i Reiss.

Gimnazjum. Mandelbaum, Blaustein, Merenholowna, Truhim, Friedlander i Hirschberg.

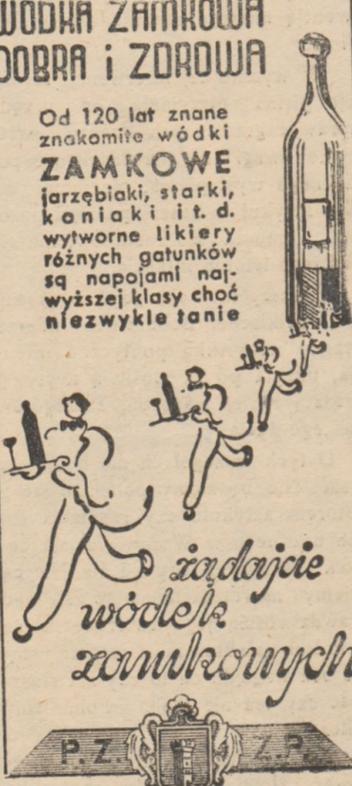
Przewodnik pracy Społecznej: Langrod, Rymgmanowa, Bardach, Rosenber i Anneliker.

Przedskole: Rytia Gruss, Katzowna, Milerowna, Graff, Hesslowna i Truchim.

Szkola zawodowa dokształająca:

**WÓDKA ZAMKOWA DOBRA I ZDROWA**

Od 120 lat znane znakomite wódki **ZAMKOWE** jarzębiaki, starki, koniaki i t. d. wytworne likiery różnych gatunków są napojami najwyższej klasy choć niezwykle tanie



zodajcie wódek zamkowych

ca: Bardach, Biegeleisen, Ehrlich, Szarc i Lazarfeld.

Praca w klasach łączonych: Eigendorff, Mullerowna, Narbach, Isula Emdorffowicz i Mangajłowna.

W „Teatrze Piomyka” dyrektorką była p. Starska, grano sztuki Turwima z ilustracją muzyczną Katschmana. Aktorami (byli) Muller, Szancer, a najwyższym autorytetem Sziller - Schildenfeld.

Wychowawczyni bursy dla młodzieży: p. Grodzicka, żyłowka

Nazwiska te mówią same za siebie. Trudno się też dziwić, że zarząd ZNP prowadził politykę skrajnie lewicową.

## Nowości wydawnicze

Wyszedł z druku 53 numer tygodnika „PROSTO Z MOSTU”, który przynosi wyniki V. subskrypcji drzeworytów, cieszącej się olbrzymim powodzeniem i umożliwiającej każdemu nabycie po niskich cenach drzeworytów najwybitniejszych artystów polskich. Subskrypcja potrwa jeszcze tylko do dnia 22 listopada. W numerze ostatnim „Prosto z mostu” kupon, upoważniający do wzięcia w niej udziału. Dalej w nrze reportaż Romana Kocely „Na Wiśle”, sprawa wozdanie K. Regameya z prem'er „Iarnasow w Hamburgu, artykuł M. Sikorckiej „Szukałki opuszcza kraj”, felietony K. Zbyzewskiego i H. Fietkiewicza, aktualne recenzje.

Na odpowiedzialność Kirkora, przytaczam tu zdanie jego co do nazw kilku starych ulic. Więc ul. „Wileńska” pierwotnie miała się nazywać „Wilejską”, od rzeki Wilji, do której prowadziła. Jest w tem sporu racy Rozumiemy także nazwy jak „Trocka”, „Połocka”, „Rudnicka”, gdyż tedy jechało się do Trok, Połocka, Rudnik. Ale co miała oznaczać nazwa ulicy „Wileńskiej” w Wilnie, gdzie przecie wszystkie ulice są — wileńskie?

Rozumowanie takie jest może śluzne, ale Kraszewski nic nie wie o jakiejś ulicy „wilejskiej” i podaje w swym spisie krótko: „Wileńska już w XVI w.”.

Zgola bałamutną wydaje się być notatka Kirkora o ul. „Mostowej”. „Mostowa, dawniej Swinia, a jeżc. dawniej Senatorka. Te nazwania dowodnie świadczą o kolejach jakie przez dziła. Były tu wspaniałe pałace senatorów: po pożarach w XVII wieku (Kirkor ma zapewne za myśli najazd moskiewski) zostały same gruzy i na ich miejscach nędzne domki stanęły — z powodu błota i brudów przeważano ją Swinią; dopiero w bieżącym stuleciu, skoro została wybrukowana, przeważano ją „Mostową” — po reszyci-ku bruk — Mostowa”.

Co się tyczy „Swinia”, to taka ulica istniała rzeczywiście, nie jest jednak identyczna z „Mostową”. Według Kraszewskiego ul. „Trocka” Jzywała się pierwotnie „Ser-naska” — od wielu pałaców p.p. „torów”.

I to wydaje się bałamutne, najstarsze bowiem średnio-

zwy ulic a raczej traktów, wzięte zo stały od miejscowości, dokąd prowa dziły, Troki zaś ze swym zamkiem, istniały niewątpliwie znacznie wcześniej i utrzymywały z Wilnem żywy kontakt, nizeli p.p. senatorow sniło się przy tej ulicy wznosić pałace.

O ul. „Mostowej” pisze Kraszewski: „Mostowa ulica od czasów Zygmunta I”. Most pierwotny przez Wilję zbudowany został przez horodniczego wileńskiego, Ulryka Hozjusza, w r. 1536, a więc za czasów Zygmunta I. Możliwie, że w tym samym czasie powstała też ulica, od mostu — „mostowa” nazwana. W Stuleh.dki, w swym „Przewodniku” opierając się na planie miasta z r. 1809, nazywa tę ulicę „Katedralną”. Czy była to jednak nazwa pierwotna? Jako że kościół, zbudowany w obrębie zamku, niemal do końca XVIII wieku nazywano powszechnie „zamkowym” nie „katedralnym”, która to nazwa rozpowszechniła się dopiero o przebudowie Gucewca i po ostatecznej rozbiórce murów zamkowych.

Ależ to co się rzekło wyżej o ulicy „Mostowej” ma raczej pewne znaczenie lokalno - historyczne, niż praktyczne, jako, że o zmianie nazwy mowy być nie może. Bądź co bądź, jest to nazwa stara, polska i takie powinno być uszanowane i utrzymane. „Jak najmniej zmian” — oto musi być w podobnych wypadkach naszą zasadą. Tylko tam, gdzie widoczny jest obcy, zmiana racjonalna est wskazana i konieczna.

(C. d. n.)

# Osobowość społeczna a osobowość twórcza

Taki był tytuł odczytu, który wygłosił na Środzie Literackiej w dn. 17 b. m. prof. dr. Elzenberg. Prelekcja odznaczała się niezwykłą precyznością budowy i bardzo głębokim wyciem tematu.

Na wstępie zaznaczył prof. Elzenberg, że dla osób, zajmujących się teorią sztuki, a w szczególności teorią literatury zagadnieniem bardzo ważnym jest ustalenie niejako stosunku między osobowością twór-

Pojęciem podstawowym jest tu założenie, że jeśli by jałowości od-ając to, co podaje meszczerze, to jest w jej psychice wynikiem pewnych przeżyć, nie zostaje ona „labula rasa” — posiada ona jeszcze swą osobowość podstawową, swą naturę, czy podłoże.

To, co nazywamy człowiekiem rzeczywistym, realnym, jest to osobowość społeczna, która jest zniekształceniem natury człowieka. Przekształcenie tych jest bardzo wiele, tak pod względem dat, jak obok, jak i wewnątrz. Dokonywać się one mogą czy pod wpływem walki o byt, czy wskutek asymilacji i dysymilacji, wreszcie strachu, który prowadzi do kompromisów. Na przekształcenia te wpływają też mające klęski życiowe w postaci np. zawieszonych aspiracji życiowych. Powodów jest zresztą bardzo wiele.

Osobowość społeczna jest zatem ogromnie przekształconą i wykształconą w pewnym sensie osobowością podstawową. Nie można ich ideo-tyfikować, gdyż są to pojęcia odrębne.

Osobowość twórcza wyłania się z trzech procesów, które prelegent na-zywa: 1. — selekcją, 2. — sublima-cją, lub transmutacją i 3. — mity-racją.

1. Tylko niektóre stany psychiczne posiadają cechę natężenia natchnień. Pewne tylko stany zjawiają się w psychice w otocze niejako piękna, czy poezji. Pod ich wpływem następuje stan wyodrębnienia się i autokontemplacji. Jest to jakby stan wrażeń muzycznych („Coś mi w duszy gra”), z którego rodzi się dopiero natchnienie — zdolność do wywoływania w sobie wrażeń estetycznych. Nie muszą one zresztą ce-chować życia osobistego twórcy (Prelegent podał tu przykłady smutnego w życiu Molera i zgrzybliwego twórcy sielanki „Paweł i Wirginia” Bernardin de St. Pierre’a).

2. Stany uczuciowe i uczuciowo-żądzeniowe posiadają swe motywy, nieraz bardzo „przyziemne” — jakies drobne, codzienne przykrości, czy przyjemności. Stan natchnienia odrywa twórcę od tych motywów praktycznych. Następuje moment niejako „zawieszenia w powietrzu” — odkłada ten nastrój chwila wrażeń mu-zycznych. By swoje uczucia, oderwane od rzeczywistości, podsycał, ar-tysta musi je związać z innymi mo-tywami, natury wyższej, szlachet-niejszej.

3. W tych fazach wstępnych moż-na mówić o ujednoliceniu uczuć, są bowiem artyści, reagujący tylko na pewne stany uczuciowe, artyści „jed-

nej strony”. Są jałowi i tacy, u któ-rych ilość elementów osobowości twórczej jest ogromnie urozmaicona. W tym stanie wyodrębnienia twórcza nie jest zdolna widzieć swego „ja” rzeczywistego. Musi je sobie wyobra-zić, musi nie tylko dokomponować, zapamiętać pewne luki, powstałe przy procesie tworzenia. Stwarza w ten sposób pewien mit o sobie.

Osobowość twórcza jest więc ze-społem treści psychicznych, wysubli-mowanych z podłoża, z owej oso-bowości podstawowej, skomponowa-nych w pewną całość, z dokompono-waniem motywów wtórnych i stwo-rzeniem świata otaczającego, mają-cego żyć własnym niejakim życiem.

Wnioski z tych rozważań wysu-wa prelegent następujące: 1) Po-łożenie wyłania się siebia osobowość twórczą i osobowość społeczną. 2) Osobowość społeczna nie jest identyczna z podłożem. 3) Osobowość twór-cza nie jest przekształceniem oso-bowości społecznej, a pochodzi od pod-łoża. 4) Związki osobowości twór-czej mogą być, na zasadzie powyż-szych rozumowań, poznawalne.

Na zakończenie prof. Elzenberg stawia pytanie: czy można, czy war-to i w jaki sposób wnioskować o pod-łożu na podstawie osobowości twórczej? Na ogół, zdaniem prelegent-a, zwłaszcza dla ciekawostek roz-maitego gatunku, nie warto. Przesada w tym prowadzi do t. zw. odbrą-zawiania. Dać nam może jednak ta metoda możność poznawania „bar-dziej rdzennych uczuć i dążeń twór-cy; istnieje bowiem pewna zasada wyboru, którą się artysta kieruje, selekcyjnie pewne przeżycia i do-bierając pewne rzeczy. To coś, co decyduje o wyborze, kierunek woli artysty, skierowanej na siebie same-go w sensie szerokiej, nieświadomej tendencji, możemy wnioskując z jego wyboru, poznać. Poznajemy jego naj-istotniejszą, nieświadomą niemal i dla niego samego, treść człowieka. A jest to rzecz o niezwykłej wadze.

W dyskusji na którą rozwodził się nie będą, zabierali głos: prof. Cy-wiński, dyr. Łysakowski, red. Le-zycycki i p.p. Rzeuska i Zienowiczów-ów. Sama dyskusja, jak również od-powiedzi prof. Elzenberga obfitowa-ły w ciekawe momenty.

Zaznaczyć trzeba, że ciekawy i oryginalny odczyt zgromadził bardzo wielką ilość publiczności; może tu-leży „tajemnica” powodzenia „Śród Literackich”....

Następna „Środa” poświęcona bę-dzie dyskusji nad schodzącą czu-ł a afiszu teatru na Populancie sztuce Lawery’ego „Pierwszy Legion”.

J. Ł. P.



Gdy do domu, pokryjomi  
Wracasz brydłem utrudzony  
Tu cię **Centra** zaprowadzi  
Tak, że... nie obudzisz żony!

## Wielki proces komunistyczny w Lublinie

W czasie zeznań świadków w procesie komunistycznym w Lublinie wyszły na jaw sensacyjne oko-liczności, dotyczące oskarżonej Le-wickiej. Swego czasu wyjechała ona na studia akademickie do Lwowa, gdzie zameldowała się na tymczaso-wy pobyt pod nazwiskiem matki i pod adresem rubelskim, korzystając z jednakoowych nazw ulic w Lubli-nie i we Lwowie. Gdy dowiedziała się od ojca, że jest siedzona przez policję, sprostowała meldunek Biu-ro meldunkowe zarządku miejskiego we Lwowie skłoniła wówczas księżkę meldunkową, a kartki mel-dunkowe Lewickiej zostały zniszczo-ne. Obroncy oskarżonej dostarczyli jednak Lewickiej nowe kartki mel-dunkowe. Prokurator, po obejrzeniu ich, stwierdził, że są sfałszowane i zapowiedział przeprowadzenie dowo-du prawdy.

Charakterystyczne jest, że urzęd-

nik biura meldunkowego ze Lwowa wezwany jako świadek w tej spra-wie oświadczył, iż nie może zezna-wać gdyż związany jest tajemnicą służbową. Wobec tego zwrócono się do prezidenta Lwowa o zwolnienie go z tajemnicy.

W związku ze sprawą Lewickiej zeznawali jeszcze m. in. b. starosta grodzki oraz komisarz policji sied-zej. Świadkowie ci stwierdzili, że Lewicka była już w 1934 notowana jako komunistka oraz opisała szcze-gółowo akcję likwidacji komunizmu w Lublinie. Oba świadkowie zeznawa-li częściowo przy drzwiach zamknię-tych.

## HUMOR

U LEKARZA,

— No, Janku, wyciągnij język, jeszcze trochę!

— Nie mogę, przynocowany je t z tyłu

# Trakt Napoleoński

(W 125-letnią rocznicę powrotu Napoleona z Moskwy)

W grudniu br. obchodzić będziemy 125-letnią rocznicę tragicznego powrotu Napoleona I. z Moskwy do Wilna i Paryża po kompletnym zdiesiątkowaniu „wielkiej armii”, która zginęła w śniegach i mrozach Rosji. Wileńszczyzna posiada jednak trwałą pamiętkę po „bogu wojny”, o której w związku z tą rocznicą wspomnieć chcemy, jest to trakt t. zw. od daty ucieczki po nim Napo-leona „trakt Napoleoński”.

Wiele jest na naszej ziemi dróg i traktów, które spełniają od niepamiętnych lat rolę ważnych arterii komunikacyjnych, które mają swoją chlubną zapisaną złotymi literami w księdze dziejowej historii. Dziejowe przeobrażenia, które odegrały się na tych ścieżkach i nimbem romantyzmu owianych szlakach upiększają ono-nadto legendy ludu wileńskiego, o-parte na licznych faktach, pomiektąd związanych z historią, które sobie ludność po swojemu upiększyła pod-czas długich zimowych wieczorów, opowiadając je w czasie „pogańszek” po chatkach przy kopcanej lam-pie czy lucywie.

Trudno oprzeć się urokowi tych traktów wileńskich, ciągnących się miejscami tak szeroko, że mimąc się na nich może piąć i więcej powozów chłopskich, traktów ocenionych wy-sokimi białopięnnymi bryzami i roz-żęstami świerkami, obramującymi często podwójnym lampasem trakt, dających w czasie lata upragniony cień, a w zimie osłaniających trakt od zawiew śnieżnych. Mimo to w ca-sie ulew wiosennych trakt ten miej-

scami jest trudny do przebycia, a za-więże śnieżne, tak gwałtowne i obfite na Kresach tworzą z niego, linię nieprzerwaną po której, tylko po bo-kach sterczą bryzozy i świerki, zna-czące jego drogę. Takimi drogami zami kierował się Napoleon I., wracając po pamiętnej „wyprawie mo-skiewskiej” w pewną ciemną i mroź-ną noc grudniową zpowrotem z Mo-skwy traktami tym do Wilna a stąd pospiesznie do Paryża, aby tu ura-łować jeszcze to, co by się z cwie-żącemu cesarstwu uratować dało.

Głębokie lasy po bokach traktu odprawdzają wilgoc, często spotkać można przy nim samotne mogiły, o-które nikt nie dba, o których nawet mieszkańcy przydożni informacji u-dzielić nie mogą. Litościwa ręka przechodnia rzuca na nie czasem wianuszek kwiatusów polnych lub po-prawi krzyż od starości już garbaty, kolorowe liście jesienne spływają ci-chno bezszelestnie na te groby, jakoby dzy dotąd niewyplakane. Niekiedy znajdujemy przy trakcie wysokie kurhany, dotąd niezbadane, zawie-rające zapewne mnóstwo historycz-nych pamiątek, mury niegdyś potęż-nych zamczysk, nadgryzione zębem czasu, dwory i dworki w których od-bywała się niejedna chwila historii na lub w których mieszkali ludzie, wielce zażenowani dla historii tej zemi. Przy nim znajdujemy wreszcie roz-łożyste karczmy, dające przytułek zmęczonemu podróżnym przy których dawniej zatrzymywał się dyktans pocztowy.

Trakt o którym wspomniamy to

trakt dobrze znany na naszej ziemi. Pod wpływem wydarzeń historycz-nych zmieniła się niejednokrotnie je-go nazwa. Zwano go kolejno traktem pocztowym, oszmiańskim, a wreszcie zwykłą nazwą „traktu Napo-leońskiego”. Sunie on od Wilna poprzez Niemież, Miedniki Króle-wskie, Oszmianę, Smorgone, ołolo-deczno, Kraśne aby przecinając przez granicę polsko - bolszewicką podążyć na Minsk i Moskwę. Ongis w XIV w. był ważną arterią komu-nikacyjną pomiędzy rurociągami wscho-dnimi a Wilnem, pomiędzy dalszimi dzielnicami Litwy a ich stolicą. Tu od wieków spotykał się Wschód z Zachodem, barbarzyństwo moskiew-skie i kultura zachodnia. Tędy szły wojska krzyżackie, zapuszczające się z zachodu aż po Oszmianę, a poko-nane przez wojska polskie cofały się znów zpowrotem, tędy podczął potę-pa Polski przez wojska nieprzyjaciel-skie za panowania Jana Kazimier-a rozlały się szeroką lawą po ziemiach litewskich wojska cara moskiewskie-go, pustosząc nieszczęsną, wojnami znękaną ziemię po samą stolicę i Ka-lej. Po trakcie tym maszerowały od-działy powstańcze, chcące wy-wolić Wilno i tędy wróciły zpowrotem po raz ostatni. Tą drogą szły orły fran-cuskie przepo-one nadzieję zwycię-swa i tędy wracały w kilka miesi-ący potem rozbitkowie „wielkiej ar-mii” w grudniu 1812 r. poprzedzane karretą cesarską, która mknęła w pewną noc grudniową w aycście wniernych ulanów polskich bezsze-łestnie zaśnięzonym trakcie do Wil-na. Ilek ileż i wspomnień przylgnęło do tego historycznego traktu. Ongis ciągnęły tu bogate karawany kupiec-kie, wiozące ze Wschodu złotogło-wia i przepyszne wywany, tędy mknę-ły, chyląc „kibalki”, wiozące kwiat naszej młodzieży do mrocznych ko-pań i tańg Sybiru.

Mineły wieki, lecz trakt ten po-

został ten sam, mimo wypadków dziejowych odgrywających się na-rim lub przy jego brzegach. Jeden fakt jednak pozostał z nim na za-wsze związany, fakt o którym ludność przy nim mieszkająca najczęściej wspomina. Jest to zdarzenie, „kiedy po trakcie tym jechał na białym ko-niu wielki cesarz Francuzów Napo-leon, aby ujarzmić Moskwę”. Lecz wróćmy do historii.

Dnia 5 grudnia 1812 r. zostawił Napoleon swoją armię w Smorgo-niach i dążył karretą pospiesznie po-zaśniezonym trakcie w kierunku Wil-na. W Oszmianie, dokąd przybył ce-sarz o północy między 5 a 6-tym grudnia, mimo ostrzeżeń nie chciał Napoleon przenoćować. Dodano mu wlewy dla bezpieczeństwa 200 ula-nów polskich pod dowództwem Sto-gowskiego. Gdy orszak przybył o-brasku dnia do Równego Pola z e-skorty tej pozostało tylko 36 ulanów, którzy nadludzkim wysiłkiem wy-trzymali trud i znoje tej tradycyjnej nocy zimowej, reszta pozostała po drodze, spadając z wycieńczenia i zima z koni, znacząc swym mar-twymi ciałami drogę powrotną cesar-za i zapisując się chlubnie swą bohaterską śmiercią na kartkach dziejów „boga wojny”. ...Od tej pa-miętnej chwili nazwano trakt ten „traktem Napoleońskim”.

Ostatnia zawierucha wojenna po-zostawiła na nim i przy nim szereg pamiątek, których ślady nie łatwo dadzą się zatrzeć. Okopy nieprzyja-cielskie nie zostały jeszcze całkowi-cie zoranone. Ciągają się one na pew-nych odcinkach tuż przy trakcie, stępnie oddzielając od siebie bryzozy zos-tały niekiedy przez pociski armatnie zżeszakowane i pozabawione swych koron. Tędy dążyły hordy bolszewickie, niosąc gwałt i pożogę, aby zająć gród Gedymina Wilno. W Żuprach przy trakcie tym widzicie można na ementarzu grób bohater-

skiego księdza Ryszarda Knobel-soria, zamordowanego przez bolsze-wików. Po latach niewoli i poniżenia zaświtała wreszcie dla traktu tego jutrznią swobody, kiedy to, wy-zwycięskie oddziały wojsk polskich przejęły go w wiadane odrodzonej Rzeczypospolitej, wylukając na jego rubieżach znaki polskie.

Za czasów zaborezych caryca Ka-taryna poleciła trakt ten odnowić i za jej rozkazem podobno poobsadzo-no go podwójnym szeregiem brzozy i świerków. Na pamiątkę carycy na-zwano go wlewy „katerynowskim”. Ząb czasu, wojny, przemarsze wojsk nieprzyjacielskich nie udało zniżyć jego pierwotne formy; szeroka je-dnię z głębokimi koleinami, wiodą-cymi po wójnym a często poczwór-nyim torem po jego szerokiej na-wierzchni. Raz poraz zabłąka się na nim autobus lub samochód, najczę-szej dzwoni po nim drewnianym dyszlem wózek dhiopski, posawiają-cy się na kłewnianych osiach. Mimo tego, że spełnia rolę komunikacyjnej, wspomnieć należy, że nie znajdujemy go na żadnej mapie automobilowej.

Uroku romantyzmu, którym owia-ny jest ten historyczny trakt, nie-pstują odcinki w pow. wileńskim, oszmiańskim i mołodeczańskim już wyłożone kamieniami, co chlubnie świadczy o coraz to większym po-ściepie kulturalnym Wileńszczyzny. Mimo jednak projektowanego w przyszłości całkowitego wybrukowa-nia traktu i prac przedwstępnych już wykonanych, pozostanie trakt ten zawsze traktem historycznym, różniącym się bardzo od naszych nowoczesnych, szalonych traktów zachodniej Polski i każdy tury-sta i wędrowiec, po nim kładący z-wędrówki na nim lub przejeżdżki od-niesie wspomnienia, zachowujące się długo w jego pamięci.

Alfons Wysocki.

# Przed rozprawą sądową oszukańczej spółki adwokatów

## Aresztowani adwokaci otrzymali akt oskarżenia w sprawie afery z maj. ob. sowieckich

### ZYD. SPÓŁKA WSPÓLDZIAŁAŁA Z MOSKIEWSKĄ CENTRALĄ.

Dochodzenie w sprawie szeroko zakrojonej afery sprzedaży majątków w Polsce, należących do oświata teli sowieckich, zostało zakończono. Oskarżeni Izaak Długacz i Józef Gordon adwokaci z Wilna oraz adwokaci z Warszawy Nikodem Frydman i Ludwik Dyzenhaus i inni oskarżeni otrzymali akt oskarżenia.

### AFERA ŻYDOWSKIEJ SPÓŁKI „FIDUTIA”.

Na ławie oskarżonych zastąpiła cała żydowska spółka firmy „Fidutia”, której właściciele oskarżeni są o dokonywanie licznych sensacyjnych afier przy udziale pewnych czynników sowieckich. Czynniki te zmaszły obywateli ZSRR, posiadających nieruchomości w Polsce, do sprzedaży tych nieruchomości za pośrednictwem władz sowieckich i wysyłanie uzyskanych ze sprzedaży sum do Rosji sow.

Sprawa ma tło niezwykle sensacyjne ze względu na osoby w nią włączone.

### „KREDIT — BIURO” W MOSKWI WSPÓLDZIAŁAŁA Z ŻYDOWSKĄ SPÓŁKĄ „FIDUTIA” W WARSZAWIE.

W transakcji sprzedaży majątków współdziałała instytucja moskiewska „Kredit — Biuro”, która z ramienia rządu sowieckiego sprawowała kontrolę nad stosunkami prywatno-prawnymi obywateli sowieckich zagranicą.

Szczególne uwagę zwróciła ta instytucja na majątki obywateli sowieckich znajdujących się w Polsce. Nie zezwalano im rozporządzać się dowolnie mieniem, znajdującym się

w Polsce, lecz zmuszano do wystawiania pełnomocnictw dla „Kredit-Biura” na sprzedaż swych realności i podjęcia sum, uzyskanych z tych transakcyj.

Ekspozytura moskiewskiego „Kredit-Biura” która te pełnomocnictwa odbierała — była spółką z ogólnodzielnością „Fidutia”, znajdującą się w Warszawie, przy ul. ks. Skorupki. Właścicielami tego biura byli żydzi: atw. Ludwik Dyzenhaus, żona jego Ewa adw. Nikodem Frydman, żona jego Ester oraz Merdka Gruferman, bogaty kupiec z Nalewek.

Ponieważ transakcje z majątkami wzrastały, w połowie marca 1934 r. „Kredit-Biuro” sfinalizowało umowę z „Fidutią”, na mocy której spółka warszawska otrzymała całkowity monopol na zafalowanie w Polsce spraw majątkowych.

### PIERWSZE NADUŻYCIA „FIDUTII”

Spółka żydowska „Fidutia” rozwijała się i początkowo miarodajne władze nie zwracały specjalnej uwagi na przeprowadzane transakcje. Dopiero po wprowadzeniu dekretu dewizowego trafiono na ślady nadużyć, polegających na działaniu na szkodę właścicieli sprzedawanych nieruchomości.

### ŁAŃCUCH PRZESTĘPSTW

W związku z tym podano sprawozdanie działalności agencji moskiewskiej i ujawniono liczne dowody przestępstwa popełniane przy każdej realizacji mienia obywateli sowieckich. Nadużycia polegały przede wszystkim na tym, że już przy sprzedawaniu nieruchomości dopuszczano się oszustw, a następnie w aktach kupna-sprzedaży wykazywano mniejsze sumy od utrzy-

mywanych za sprzedane realności. Manipulowano w taki sposób, że kłótnia realność była sprzedawana za kilkanaście, lub kilkadziesiąt tys. złotych, na ręce właściciela zamieszkałego w Sowieciech wypłacano znacznie mniejsze sumy.

Gros transakcji oszukańczych przeprowadzono w Wilnie i na prowincji.

### AGENTEM „FIDUTII” W WILNIE ADW. I. DŁUGACZ.

W Wilnie działał jako pełnomocnik „Fidutii” adw. Izaak Długacz, zam. przy ul. Wileńskiej 22.

Długacz dokonał licznych transakcyj, zaś w przeszło 15-tu wypadkach przy sprzedaży nieruchomości wykazał mniejsze ceny od pobranych, zaś pieniędzmi dzielili się pełnomocnicy sprzedawców.

W Wilnie przy ul. Bełmy 10 sprzedano dom Karpowicza za 27 tys. zł., a w akcie kupna wykazano tylko 18 tys. zł. Przy ul. Moniuszki 22 i ul. Smoleńskiej 17 sprzedano 2 domy z ogrodami niejakiego P. Białego. Jedną z tych realności chciał zakupić Magistrat, lecz Długacz tak lawirował, że sprzedał nieruchomości prywatnej osobie. Komisja zarządu m. Wilna oszacowała wartość realności na sumę 24 tys. zł., zaś Długacz sprzedał nieruchomości fikcyjnie niejakiemu Redlowi za 9 tys. zł., a w akcie kupna podano tylko 5 tys. zł., a natomiast Białego znajdując się w Moskwie powiadomiono, że dom jest zrujnowany i sprzedano go za 3 tys. zł.

W podobny sposób sprzedano w samym Wilnie przeszło 15 nieruchomości, skutkiem czego narażono na krociowe straty właściciele realności i dopuszczono się poważnych oszustw na szkodę Skarbu z tytułu należnych procentów.

### „FIDUTIA” DZIAŁAŁA W POLSCE BEZPRAWNIE

W wyniku dochodzenia stwierdzono, że spółka żydowska nadużyła dopuszczając się oszustw. Księgi „Fidutii” prowadzone były fałszywie. Istniała w spółce „podwójna buchalteria” w dosłownym tego słowa znaczeniu.

„Fidutia”, na którą „Kredit-Biuro” przełała swoje prerogatywy, w ramach obowiązujących w Polsce przepisów prawnych, działała bezprawnie, gdyż ustanowienie ekspozytury obcego państwa dla kontroli stosunków prywatno-prawnych godziło w interesy publiczne.

Ponadto śledztwo stwierdziło, że „Kredit Biuro” nadużywało swojej władzy wobec obywateli sowieckich, stosując przymus.

Na proces przybywają urzędnicy sowieccy z Moskwy oraz konsulatu sowieckiego w Warszawie. Ponadto na rozprawę powołano 150 świadków z różnych sfer i środowisk i 4 biegłych.

Obrońcą będzie składała się z 6 wybitnych adwokatów. (h)

# Uwaga! Straż jedzie! Reportaż własny...

Ostry dzwonek telefonicznego aparatu oderwał od książki dyżurnego telefonistę straży ogniowej.

Zrywają się drzemający na łóżkach strażacy. W gorączkowym pośpiechu narzucają mundury. Potem szybki tupot nóg na schodach i za chwilę warczą już niecierpliwe motory samochodów strażackich.

Szeroko rozwiera się brama i z rykiem syren zaczynają wypadać na ulicę samochody strażackie.

Strażnik Jan Syta dołącza podpinając swego hełmu. Kuli się cały, zwraca w sobie. Drobny, uparty deszcz czyk siąpi bowiem ciągle i mimo brezentowej kurtki dotkliwy ziąb przeszywa całe ciało. I ta ciężarówka, na której siedzą, przytrzymując rękami przywiązane nadłbałe drabiny, rzucą talk okropnie! Cóż? jazda do pożaru nie pierwszyna dla Syty. Albo się na wszystko nie napatrzył przez 17 lat służby? Tyłko, akurat dzisiaj, na ten deszcz musiał się popsuć „jego” samochód i teraz musi tuć swoje kości w jakimś wozie rekwizytowym.

Światła reflektorów ostro kraja ciemność nocy. Rozgłosnie wyją syreny. Nisko rozozapierzone przy ziemi czerwone samochody strażackie właśnie biorą ostry zakręt. Ciężarówka za nimi. Syta chwycił się rękami drabin.

— Uwaga, teraz zarzuci!

Jakaś niewidoczna siła wyrwa z rąk Syty drabinę. Samochód przechyła się gwałtownie, jedzie jeszcze chwilę na dwóch kołach i potem wali się na ziemię. Syta leci na mokry od deszczu asfalt. Iuż za nim wypadają pozostali strażacy i drabiny.

Teraz kopiero Syta zaczyna czuć ból w całym ciele i szarpające kurcze w lewej ręce. Stara się podnieść, ale ogarniający go coraz silniejsza ból nie pozwala na podciągnięcie nóg, czy oparcie się rękami. Uchylają się urwczki przewróconego na bok samochodu. Gramolą się przez nie kierowca Stanisław Kotakowski i strażak Jan Lwowski. Zaczynają się już zbierać pozostali. Tyłko Syta nie podnosi się z mokrego asfaltu.

Zaczęły się teraz długie dni szpitalnej nudy. Syta leży miesiąc, dwa, trzy, potem wstaje, ale jeszcze nie

opuszcza szpitala. Jeszcze coś tam nie jest w porządku. Nie widać ciągle lewą ręką. A przecież co to za strażak bez mocnych dwóch rąk? Syta więc uparł się i postanowił, że musi być zdrowy. Znosi z uległością bóle i operacje. Aby wrócić do pra-



od szkodliwych wpływów atmosferycznych

CHRONI RECE ZMIĘKZAJĄCY I WYBIELAJĄCY SKÓRĘ

Krem PRALATOW PERFECTION

cył Wreszcie po pół roku wychodzi ze szpitala. Czuje się dobrze, ręką może ruszać. Tyłko nie może jej unieść do góry.

Z krzykiem staje przed komisją lekarską i już z zupełną rezygnacją wysłuchuje wyniku: „Niezdomy do pracy w straży”.

Siedemnaście lat pracy przekreślonych zostało przez ten jeden upadek samochodu na zakręcie! Syta stał się inwalidą pracy.

Ze zdziwieniem Syta wyczytuje się w czerwonej karcie „Zakład Ubezpieczeń Społecznych” zawiadoma Pana, iż przyznano mu 20 proc. niezdolności do pracy i rentę miesięczną w kwocie zł. 39.50.

Zdziwił się strażak Jan Syta, bo nawet nie wiedział, że mu się będzie ta mała renta należała. A tak nakażte sprawiedliwość Człowiek, który w pracy zawodowej uległ wypadkowi i stał się choćby częściowo do pracy niezdolny, musi mieć stałą pomoc z instytucji ubezpieczeń społecznych.

# Żydzi pobili Żyda za jazdę chrześcijańską dorożką.

Sąd Grodzki rozpatrywał bardzo charakterystyczną sprawę o publiczne pośrednictwo budowlanego Hirsza Mendelewicza przez dwóch żydów-dorożkarzy: Boruchę Zylbersztejną i Abramę Tamuzę.

Zajęcie miało następujące źródło: 11-go lipca Mendelewicz, w towarzystwie kilku kumpów, wybrał się na ul. Subocz dla obejrzenia kilku domów. Pojechali dwiema dorożkami: jedną chrześcijańską a drugą Zylbersztejną.

Po obejrzeniu domów (dorożki tymczasem czekały), kupcy wsiadli do dorożki chrześcijańskiej, Mendelewicz do autobusu — zaś Zylbersztejną został bez „klientów”.

Ży na Mendelewicza dorożkarzy, przypinał go w dwa dni póź-

niej na ul. Kwietniowej. Rzuciwszy się nań, w towarzystwie swego kolegi, również dorożkarza: Lamuzę Aorama, począł go bić, krzycząc: „Bij go, niech nie jeździ poiskami dorożkami!” Okrzyki te zgromadziły spory tłum żydów, którzy zajęli bardzo wrogą postawę wobec Mendelewicza. Uratowała go interwencja policji.

Sąd skazał Tamuzę i Zylbersztejną, każdego na 3 miesiące aresztu. (in)

### HUMOR.

#### TAJEMNICA.

— Panie kolego, czy zna pan tajemnicę długiego życia? Trzeba codziennie zjeść kilka świeżych cebul.  
— Hm, ale jak zachować tę tajemnicę?

FRANK HELLER.

38

# Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Władzie panował lodowaty chłód — nieomylnie piętno niezamieszkałych domów. Było mu tym zimniej, że miał na sobie tylko koszulę, w której wybiegł ze swego pokoju, by odszukać profesora. Wpadł wreszcie do kuchni, gdzie wieczorem zjadł z Collinem prowizoryczną kolację.

Na stole kuchennym leżała kartka, przyciśnięta dzbanuszką od kawy. Było to pozdrowienie towarzysza podróży.

Drogi Panie Tillius!

Spiesz się bardzo! Gdybym Pana obudził, nic bym na tym nie skorzystał, Panu zaś przerwałbym słońki sen. Przypuszczam, że w ciągu dnia dam Panu znać o sobie. W każdym razie zobaczymy się wieczorem. Serdecznie Panu oddany

F. C.

P. S. Co Pan powie na te pogody? O lepszej nie mogliśmy marzyć, zwłaszcza Kochany Pan. Adieu! Tillius wyrwał przez drzwi na

świat Boży. Po szeregu jasnym dni słonecznym, unosił się w powietrzu gęsty, mroźny tuman. Brzozy w ogrodzie hotelowym były roboty filigranowej, a jodły, jak gdyby otulone w watę. Z dala dochodził zawsze niespokojny powiew od morza.

Zatrzasnął drzwi, wrócił do kuchni i nasmarował sobie kawałek chleba resztkami masła. Potem, z nudów zaczął oglądać po kolei każdy pokój. W ten filizyczny sposób spędził dzień.

O siódmej wieczorem był bliski obłądu z tych nudów piekielnych. Był pewien, że profesora poznał i przytrzymał na posterunku policyjnym. O dziewiątej miał dość tego wyczekiwania.

Wyszedł z hotelu i pod osłoną mgły potoczył do Kristianshamm drogą wzdłuż wybrzeża.

Było tak ciemno, że na odległość dziesięciu kroków niczego nie można było dostrzec. Z początku szedł przez niezamieszkałe nadbrzeżne pustkowia, a potem przez przedmieście nad rzeką Kvarn, gdzie była przystań.

Rzeka w tym miejscu była pogłębiona, tak że do portu zawągać mogły nawet większe okręty morskie, przez ważne jednak stały tam na kotwicy niewielkie statki i łodzie rybackie. Kacper zwołał kroku.

Mógł już odróżnić we mgle sylwetki żaglowców. Latarnie miejskie świeciły słabym blaskiem.

Teraz Tillius miał możność dokonać eksperymentu, który Strindberg określił mianem „kontrolnego”.

Z cienia jednego ze statków wyłoniły się kontury jakiejś postaci. Był to młody człowiek w czapce sportowej, z wysoko postawionym kołnierzem.

W miarę jak podchodził, zdawało się Tilliusowi, że postać podobną gdzieś widział. Ale to chyba złudzenie pomysł, bo kogoś, u licha mógł by, znać w tej dziurze portowej.

Nieznany młodzieniec był o dwa kroki, gdy Kacper stanął jak wryty i wstrzymał oddech.

Tak. To był zausznik Krausego, ów Kurt spod Kolumny Zwycięstwa! W ustach trzymał papierosa, a spod czapki wycierał mu kosmyk czarnych włosów.

Wiedział go Kacper ostatnim razem w Tiergartenie, gdy mu niebo i ziemia zapadły się, a on ocknął się potem na poddaszu.

nie ogarnął go tak upiorny strach.

Co ten człowiek robił tutaj?

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że to był Kurt.

Ale skąd on się tutaj wziął? Czego szukał w Kristianshamm?

Wreszcie Tillius wpał do miasta i cokolwiek się uspokoił. To niezwykłe, nieoczekiwane i denerwujące spotkanie było mu koniec końców obojętne i nie mogło pokrzyżować jego planów.

Zobaczył automat telefoniczny. Przypomniał sobie uśmiechy sarkastyczne i drwiny Gerdera na temat szwedzkich rozmówców telefonicznych, wszedł do budki i zajął ją połączenia.

Odpowiedziano mu, że numer, którego żąda, nie odzywa się.

Skręcił w pierwszą przecznicę i znalazł się na rynku. Tu był dom aż nadto mu znany.

W oknach biura firmy Heidemann i Tillius nie było światła. Kacper przeszedł na drugą stronę rynku i przez główne wejście wszedł powoli na pierwsze piętro.

Wsunął klucz do zatrasku Yale i otworzył drzwi. Każdy ruch wykonał machinalnie, siłą przyzwyczajenia, nabytego w ciągu szeregu lat.

W przedpokoju przystanął mimo woli. Doleciał go słaby zapach perfum i lekko zamroczył.

Wiedziony nieomylnym przeczu-

ciem, postąpił naprzód, szarpnął

dzwiami, wiodącymi do biura i...

na środku stała ona.

Na ślicznej twarzyczce nie znać było najmniejszego zmieszania, szarombeskie oczy spokojnie patrzyły na niego.

Usiłował opanować wzruszenie, czując, że chwycił się na nogach, że lada chwila runie na podłogę.

— Pani tutaj! Co za mała niespodzianka! Znalazła więc pani posadę?

— Ach, i pan tutaj! — powtórzyła jego słowa. — A gazety ubolewały nad panem w przeświadczeniu, że pan przepadł bez wieści.

— I pan przyszła o tej późnej godzinie, by się dowiedzieć, czy ja żyję.

— Nie, tak daleko nie sięga moja ciekawość. Ale pan, widocznie z przyzwyczajenia, przyszedł dowieźć swoje biuro.

— Tak. Ma pani rację — rzekł weselo. — Gdy ostatnim razem miałem przyjemność widzieć panią tutaj, była ta sama późna godzina. Pamiętam, że mówiła pani wtedy, iż drzwi na dole były otwarte. Czy i teraz nie były zamknięte?

Nie odpowiedziała mu.

— Zresztą — rzekł poważnie — muszę panią prosić o przebaczenie. Wiem, że to nie pani przeszukała mój neseser w pociągu. Jest to jedyny niestosowny zarzut, jaki pani zrobiłam, panno Ullo.

(D. c. n.)

# Kronika wileńska

## DZIS W NOCY DYZURY APTEK:

Jundziłła — Mickiewicza 33; Mańkowi-  
cza — Piłsudskiego 50; Chrościckiego —  
Ostrobramska 25; Filemowicza — Wielka  
29; Surda — Zarzeże 20; Paka — Anto-  
kolska 42; Szantyrta — Legionów 10; Za-  
jączkowski — Witoldowa 22.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pochmurno z przelotnymi opadami. W  
połudn. zach. części kraju w ciągu dnia  
przejaśnienia. Na wschodzie mgły.

Temperatura bez większych zmian. U-  
miarkowane wiatry z połudn. zachodu.

## SPRAWY UNIWEKSYTECKIE.

— Egzamin Magisterskie na Wy-  
dziale humanistycznym U. S. B. W  
okresie jesiennym 1937/38 r. przystą-  
piło do egzaminów 113 osób, składają-  
cą 118 egzaminów, z których 102  
dało wynik pomyślny. Stopień ma-  
gistra filozofii w tym okresie uzyska-  
li: w zakresie nauk filozoficznych:  
Indan-Pykna Franciszek; w zakresie  
filologii polskiej: Bortkiewicz Leon,  
Czyżyk-Skoczylak Zofia, Perelsztein-  
ówna Liba; w zakresie filologii fran-  
cuskiej: Hothubicka Stefania; w za-  
kresie historii: Banasiowa z Bójków  
Janina, Bieniecki Tytus, Bujnowska  
z Iwanowskich Genowefa, Golinki-  
ówna Rachela, Zalewska Halina.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicja Mariaska Akademi-  
czek U.S.B. zawiadoma, że dziś, o  
godz. 11-ej w Ugnisku Sod. (Uniwer-  
sytecka 5, dziedziniec Sobieskiego),  
odbędzie się zebranie ogólne z reze-  
ratem sod. L. Paprockiej p. t. „Pro-  
blem istnienia boga”. Obecność  
członków obowiązkowa; goście mile  
wizjani.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— Ze Związku Pan Domu. We  
wtorek dn. 23 bm. o godz. 11-ej Zam-  
kowa 8 odbędzie się odczyt p. St.  
Cywinińskiej p. t. „Wies polska we  
współczesnej literaturze”. Goście  
mile widziani.

— Zebranie Informacyjne Towa-  
rzystwa Pomocy w Samooszlaltenu  
im. Tomasa Zana w Wilnie odbę-  
dzie się dnia 22 listopada o godz. 19  
w Bibliotece im. Tomasa Zana  
przy ul. Jakuba Jasinskiego 12.  
Uprasza się wszystkich członków  
oraz sympatyków Towarzystwa o  
przybycie. Osobne zaproszenia roz-  
syłane nie będą.

— Zebranie Informacyjne Kol. Pol.  
We czwartek, 25.XI, o godz. 17 m. 30  
w lokalu własnym, przy ul. W-wul-  
skiego 4-4, odbędzie się informacyj-  
ne zebranie członków Zjednoczenia  
Kolejowców Polskich w sprawach  
oposażeniowych (łącznie z podatkiem  
specjalnym), emerytalnych i zawo-  
dowych.

W zebraniu weźmie udział Sekre-  
tarz Generalny ZKP, Stanisław Szy-  
manowski.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Dzisiaj sklepy mogą być otwar-  
te. W dniu 21 b. m. z powodu I O-  
gólnopolskiego Zjazdu Peowiaków

w Wilnie sklepy, spożywcze mogą  
być otwarte w godzinach od 13 do  
19-ej.

## ODCZYTY.

— Odczyt P. Georges Rousseau.  
W poniedziałek, 22 listopada b. r.,  
w Auli Kolumnowej Uniwersytetu,  
p. Georges Rousseau wygłosi odczyt  
p. t.: Nouvelles nuances de l'ironie fran-  
çaise. (Audition commentée). Wstęp  
wolny.

## Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Popo-  
łudniówka. Dziś o godz. 4.15 po poł. wie-  
cie interesująca sztuka z życia O.O. Jezui-  
tów, amerykańskiego autora Lavery'ego p. t.  
„Pierwszy Legion”, po cenach propagan-  
dowych.

— Wieczorem o godz. 8.15 Teatr Mie-  
jski na Pohulance gra po raz drugi doskona-  
łą komedię w 3-ach aktach (5-ciu obra-  
zach) Stefana Bekeftiego — przykład Karo-  
la Romockiego — „Niesprawiedliwiona go-  
dzina” — w wykonaniu pp.: Billing, Buy-  
no, Granowskiej, Michalskiej, Oranowskiej,  
Szpakiewiczowej, Skorukówny, Dzwon-  
kowskiego, Hierowskiego, Jagiarza, Kuczani-  
owa, Kozłowskiego, Staszewskiego i Wo-  
jciejki. Pomyślowe dekoracje projektu — K.  
i J. Gonsów. Reżyseria — dyr. M. Szpaki-  
ewicza.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś,  
z okazji P.O.W., grane będą w „Lutni” wido-  
wiska, a mianowicie: o godz. 12 poł. „Le-  
genda o Piściocie”, widowisko popularne K.  
Jeżewskiej, z czasów legendarnych naszej  
historii. Ceny najniższe. Wycieczki korzy-  
stają ze zniżek specjalnych.

O godz. 4 pp.: „Biedny Student” Pale-  
strand), operetka pełna staropolskiego hu-  
moru. Widowisko to jest również odpow-  
iedniem dla młodzieży. Ceny zniżone.

— „Wróg Kobiet”, operetka dowcipna,  
lekka i melodyjna, grana dziś będzie po raz  
drugi. Świetnie zgrany zespół z Wł. Szcza-  
wskim w roli tytułowej, primadonną:  
Nochowiczówną i Halnirską, oraz primaba-  
lerką Martówną jest przyjmowany owa-  
cyjnie. Uczestnicy zjazdu korzystają ze zniżek  
25% od cen normalnych.

— „Kwiat Hawaju” po cenach zni-  
żonych, jutro, po cenach zniżonych, cp. A.  
Abrahama „Kwiat Hawaju”.

Gdy opuścisz „Lutni” progi,  
Zajdź na RYBKĘ — panie drogi.  
Bo kto na noc jada mięso,  
Tego we śnie diabli trzęsą!

## Na ekranie

KINO PAN".  
FILM PRODUKCJI WŁOSKIEJ —  
„SCYPION AFRYKAŃSKI”

Na polskich ekranach nie przypominam  
sobie dotąd żadnego filmu włoskiego. „Scy-  
pion Afrykański” jest pierwszym. Słysze-  
liśmy o tym filmie na wiele miesięcy przed-  
tem, zanim go skończono. Wiemy, że jest  
on pierwszym tworem nowego włoskiego  
konsorcjum filmowego, pozostającego pod  
szczególną opieką „Il Duce”, że do tego fil-  
mu, będącego gloryfikacją potęgi imperium  
itańskiego, czerpano natchnienie nie tylko z  
historii starożytnej, ale i ze zwycięskiej wy-  
prawy do Abisynii...

Film ten, potężny, zakrojony na impo-  
nującą skalę budzi w widzu polskim mie-  
szanane uczucie: podziw dla rozmachu i pie-  
kna filmu, łączy się z przykrym uczuciem...  
co tu kryć... zawiści. Kiedy nasza polska  
produkcja filmowa zdobędzie się na takie  
filmy? Może, wtedy, kiedy będzie napraw-  
dę polską?...

Ina Ł.

# Program zjazdu Peowiaków w Wilnie

W dn. 21-ym b. m. program zjaz-  
du przewiduje o godz. 8-ej—odzna-  
czenie krzyżem P. O. W. w gmachu  
pałacu Rzeczypospolitej, o godz. 9-ej  
min. 15 — nabożeństwo w katedrze  
z kazaniem ks. Sałagi, o godz. 10-ej  
— klamarsz do Ostrej Bramy, gdzie  
nastąpi poświęcenie sztandarów pe-  
owiačkih i zawieszenie ryngrafu,  
ofiarowanego przez okręg śląski P.  
O. W., poczem odmarsz na Rosę i  
złożenie wieńca w mauzoleum, a na-  
stępnie defilada przed władzami P.  
O. W. W czasie poświęcenia sztan-  
darów peowiačkih przemawiać bę-  
dzie ks. metropolita Jabrzykowski.  
Po defiladzie nastąpi przemarsz  
na pl. Napoleona, gdzie o godz. 14-ej  
wygłoszone będą przemówienia i od-  
czytana deklaracja peowiacka.

O godz. 15-ej nastąpi przerwa o-  
biadowa, a o godz. 19-ej zebranie b.  
okręgów historycznych P. O. W.  
W dniu 22-ym b. m. o godz. 10-ej  
nastąpi wyjazd delegatów zjazdu do  
Zułowa i złożenie wieńca, a o godz.  
14 złożenie wieńca na grobie ks. bi-  
sкупа Bandurskiego.

W dniu wczorajszym zjechało po-  
nad 6 tysięcy uczestników zjazdu  
P. O. W.

W godzinach wieczornych, już  
przed godziną 19-tą zaczęły się zbie-  
rać na pl. Katedralnym przybyłe na  
zjazd okręgi P. O. W. z całej Polski.  
Po ustawieniu się ruszył pochód na  
mentarz Rossa, gdzie odbył się apel  
poległych peowiaków i oddano  
hołd pamięci marsz. Piłsudskiego.

## B. B. nie istnieje — kto będzie płacił? Ciekawa sprawa w Oszmianie

W oszmianie odbył się w ub. ty-  
godniu ciekawy proces. Mianowicie  
oży sekretarz B. B. W. R. Ignacy  
Raczyński zaskarżył likwidatora

B. B. p. Łokuciejewskiego dyrekto-  
ra gimnazjum w Oszmianie o zwrot  
200 zł. długu, który mu należał się  
jako zaległość za pensję sekretarską  
w B. B. P. Łokuciejewski na rozpra-  
wę nie stawiał się. Proces został od-  
roczony. Na razie niewiadomy jest  
następny termin.

Mieszkańcy Oszmiany komentują  
z zainteresowaniem sprawę, w  
której pretensja kilkusetzłotowa  
jest smutnym wspomnieniem po  
smutnej pamięci organizacji, rozru-  
cającej ongić miliony, na nikomu  
niepotrzebne rzeczy. W. P.

## Żydzi awanturują się

W dniu wczorajszym w godz. wie-  
czornych pod lokal S. N. przy ul.  
Mostowej 1, w którym odbywała się  
tębotka taneczna, przybyło 6 żydów,  
członków Bundu, którzy usiłovali  
wszcząć awanturę z 2 narodowcami  
słojącymi przy wejściu. Boj wka-  
rzom odebrano laski i przepędzono.

## Z za kotar studio

### STRZEICY INSTRUKTORAMI RADIOWYMI

Związek Strzelecki w Krakowie zoga-  
nizował w porozumieniu z Krakowską Koz-  
garnią Polskiego Radia drugi z kolei kurs  
techniki radiowej. Wykłady odbywają się  
przez cztery godziny w tygodniu. Na kursie  
uczestnicy zaznajamiają się teoretycznie i  
praktycznie z zasadami techniki radiowej i  
montażem odbiorników.

Członkowie Zw. Strzeleckiego po ukoń-  
czeniu kursu prowadzić będą pracę instruk-  
torską na terenie wsi, zaznajamiając lud-  
ność wiejską z zasadami radiofonii.

Podkreślić należy, że na terenie wsi  
podkarpackiej dużą sensacją była o-tatnio  
podróż wozu transmisyjnego Polskiego Ra-  
dia, który objeżdżał obouce podkrakow-  
skie, celem nagrania szeregu repertoriów. O  
przybyciu wozu transmisyjnego Polskiego  
Radia zawiadomiono organizacje społeczne  
i ludność, która brała tłumny udział w pra-  
cach nad nagrywaniem scen folklorystycz-  
nych i rodzimych. Przy okazji dzięki  
dźwiękowej aparaturze urządzono dla lud-  
ności wiejskiej koncerty z płyt, oraz tra-  
nsmisje urogramów Polskiego Radia. Espo-  
siednio po wizycie wozu transmisyjnego w  
danej miejscowości dalo się zawsze zaob-  
serwować wzmoczenie popytu na odbiorniki  
radiowe.

### TRANSMISJE RADIOWE

z Ogólnopolskiego Zjazdu P.O.W w Wilnie  
W związku z Ogólnopolskim Zjazdem  
F.O.W w Wilnie, Polskie Radio organizu-  
je w programie ogólnopolskim kilka transmi-  
syj okolicznościowych. W dn. 20 listopada  
w godzinach wieczornych nadany zostanie  
Apel Poległych z omentarza na Rosję.

Dnia 21 listopada t. j. w niedzielę o  
godz. 11.30 program radiowy przewiduje re-  
portaż ze Zjazdu P.O.W. z Wilna, w czasie  
którego transmitowane będzie nabożeństwo  
z Ostrej Bramy w Wilnie wraz z uroczy-  
stym poświęceniem ośmiu sztandarów i za-  
wieszeniem ryngrafu, ofiarowanego przez  
Okręg Śląski P.C.W. Tegóż dnia o godz.  
14.00 w przerwie „muzyki obiadowej” prze-  
prowadzona zostanie transmisja z zebrania  
członków P.O.W.

### ADWORTKA WYCHODZI ZAMĄŻ.

Taki tytuł nosi „wieczorynka”, którą  
wykona przed wileńskim mikrofonem zespół  
„Kaskady” dziś o godz. 19.50. Jak łatwo się  
domyśleć, ktoś kogoś będzie usiłował „na-  
brać”. Audycja, bardzo wesola, obitawo-  
będzie, jak zwykle, w piosenki i ruzykę.  
KOMEDIA ZYGMUNTA SARNECKIEGO  
w 100-lecie urodzin pisarza.

Dnia 21 listopada o godz. 18.50 Polskie  
Radio nadaje słuchowisko poświęcone pa-  
męci polskiego pisarza, Zygmunta Sarneckie-  
go w setną rocznicę jego urodzin. W róż-  
nostonowej działalności Sarneckiego najwy-  
bitniejsze miejsce zajmowały jego twórczość

dramatyczna. Radio przypomni ją komedią  
p. t. „Nad ranem”, bardzo niedys cenio-  
ną dla swego świetnego dialogu. Słowo  
wstępne o Sarneckim wypowie Jan Loren-  
towicz. Komedia Sarneckiego będzie inau-  
guracją cyklu p. t. „Komedia XIX wieku”,  
który nadawać będzie Polskie Radio w cią-  
gu zeszłego zimy.

WYSTORIA GARNKÓW I RONDELKÓW.  
Dziś o godz. 15.45 usłyszą dzieci przez  
radio ciekawą żywą pogadankę Hanay Ozo-  
gowskiej o tym, jak z nieforemnego, pra-  
dawnego garnka, powstał w ciągu wielu,  
wielu lat elektryczny rondel. Po pogad-  
danie miły koncert z płyt.

**Wyroby wschodnie**  
w najlepszym gatunku  
w imie  
„SŁODYCZE WSCHODNIE”,  
Wielka 52.

## Polskie Radio Wilno

Niedziela, dn. 21 listopada 1937 roku.  
8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna.  
8.05 Dzień poranny. 8.15 Audycja dla wsi:  
Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla  
Ziem Pn. Wschodnich. 8.40 Muzyka na  
dzień dobry. 9.00 Transmisja nabożeństwa  
z kościoła Matki Boskiej w Łodzi. Kazanie  
wygłosi ks. kanonik prof. Michał Klupacz.  
10.30 Budujemy bazylikę Morską w Gdyni.  
11.00 Wyjątki z oper. 11.30 Transmisja z  
Ogólnopolskiego Zjazdu P.O.W. Uroczy-  
stości z Ostrej Bramy. 11.57 Sygnał czasu  
i hejnał. 12.03 Przanek symboliczny. 13.00  
„W pracowni Ludomira Siendzińskiego” —  
felieton Kazimierza Kieniewicza. 13.16 Fra-  
gment „Ziemi obiecanej” — recytacje prozy  
13.30 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod  
dyr. Władysława Szczepankiego. 14.30 W  
przerwie: Transmisja z Pałacu Reprezenta-  
cyjnego R. P. Uroczystości ze Zjazdu P.  
O. W. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „O  
skromnym przedziadku elektrycznego rondo-  
ka” Powiastka Bianny Ozogowskiej. Po-  
czem płyty. 16.05 Utwory Antonie-o Ru-  
binsteina. 16.45 „Anielca i życie” — powieść  
mowiona. 17.00 „Pół czarnej po lwowsku”  
— podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 W  
przerwie: Chwila Biura Studiów. 18.30 Ko-  
media XIX wieku Zygmunt Sarnecki: „Nad  
ranem” komedia w jednym akcie. 17.35 Co  
słychać na świecie? — opowie Sergiusz So-  
raco. 19.50 „Adwertka wychodzi zamąż” —  
Wieczorynka. 20.35 Wileńskie wiadomości  
sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50  
Sporządki wieczorne. 21.00 Windomocji: spor-  
towe. 21.15 Kabaret francuski. 22.00 Kon-  
cert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości  
i komunikaty. 23.00 Koncert świąteczny. 23.30  
Zakończenie programu.

## List do Redakcji

W związku ze wzmiankami, jakie się  
ukazały w niektórych pismach na temat  
rzekomej rewizji w aptece P. Jundziłła, co  
miało być powodem tragicznego zgonu śp.  
Witolda Jundziłła, uprzejmie proszę o za-  
mieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w aptece P. Jundził-  
ła przez ostatnie 3 dni byia przeprowadza-  
na rewizja przez inspektora Kalajęta.

Prawdą natomiast jest, że ostatnia re-  
wizja inspektora farmaceutycznego p. J.  
Kalajęta odbyła się 7 maja 1937 roku.

W księdze dla adnotacji wyniku re-  
wizji: apteki pod powyższą datą wpisana  
jest notatka treści następującej:

„Dnia 7.V 1937 r. dokonałem rewizji  
apteki i stwierdziłem, że zarządzenie z dn.  
14.II 1935 r. Nr. PZZ VI/2-a wykonano

(—) J. Kalajęta  
insp. farm.

Łączę wyrazy poważania  
Juljan Janszkiewicz  
kierownik apteki P. Jundziłła  
18 listopada 1937 r.

Jagiellońska 10. Tel. 13-70  
**Czytelnia „NOWOŚCI”**  
Czynna od godz. 11—19-ej  
Kaucja 3 zł. — Abonament z 1.50  
Pamiętajcie o lekturze szkolnej!  
Dzieła klasyczne — nowości — bele-  
trystyka francuska, niemiecka i in.

**Giełda warszawska**  
z dn. 20. XI, 37.  
Dewizy:  
Berlin 212.97 212.11  
Gdańsk 100.00 99.80  
Amsterd. 293.10 293.82  
Londyn 26.42 26.49  
N. J. czełki 527/4 528/4  
Paryż 17.97 18.17  
Praga 18.59 18.17  
Akcje:  
Bank Polski 107.50  
Papiery:  
4 i pół proc. wewnętrzna — 57.00  
3 proc. poz. lhw. 1 em. 71.25 ser. 83.00  
3 „ „ 2 „ 70.50 ser. 82.25  
5 proc. konwersyjna 63.00  
5 „ kolejowa — — — —  
6 „ dolarowa — kupon — —  
4 „ premj. dolarowa 39.75 — —  
7 „ stabiliz. — kupon — —  
4 „ konsolid. 60.25 59.38  
Waluty:  
Dol. amer. 527/4 525  
Marki niem. 119.00 116.00

**Giełda zbożowa-towarowa**  
i inlarska w Wilnie  
z dnia 20 XI. 37.  
Ceny za towar średniej handlowej ja-  
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-  
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg.  
t=oo wag. st. sal.). Ziemłopoty—w ładun-  
kach wagonowych, mąka i otręby—w mniej-  
szych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l	23.25	23.75
Zyto II stand. 670 g/l	22.75	23.25
Pasienica I stand. 730 g/l	29.00	30.00
Pasienica II stand. 710 g/l	28.75	29.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	20.25	20.75
Jęczmień III stand. 620.5 g/l	19.50	20.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00	21.00
Gryka I stand. 630	18.00	18.40
Gryka II stand. 610	17.50	18.00
Ziemię lnianą b. 90% l=oo wag. stoż. sal.	44.50	45.25
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50	1385	1435
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1690	1750
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1385	1435
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1300	1340
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1910	1980
Kądział Horodziejka b. I sk. 200	1420	1460
Targaniec moc. asort. I  I-50.50 sk. 173.20	740	800
Targaniec moc. asort. I  I-50.50 sk. 173.20	850	890

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pasienicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w „diagnostach powyżej 200 mtr.

**Na sezon jesienny i zimowy**  
poleca tanie, dokładne i prędkie wykonanie garniturów, palt i futer  
z własnego i powierzonego materiału według ostatnich fasonów  
Warunki bardzo dogodne!!! Ceny niskie!!!  
**Zakład krawiecki St. KRAUZE** ul. Wileńska 32  
I-o piętro. Tel. 15-51

**Kładka przy moście Zwierzynieckim**  
Oś mieszkańców Zwierzynca nad-  
chodzą do nas skargi na złe utrzy-  
manie kładki przy moście Zwierz-  
ynieckim, przez którą przechodzi cały  
ruch pieszy z tej dzielnicy do  
miasta.  
Wobec przymrozków i śniegu

**Próbówka z gazem cuchnącym w łaźni Agresta**  
Wczoraj wieczorem, nieustaleni  
sprawcy wrzucili do łaźni Agresta  
próbówkę z gazem cuchnącym.  
Zaalarmowano policję, która po-  
dobnie jest stałe uprzątanie  
kładki i stromych zejść, oraz posy-  
pywanie piaskiem w kłóstatecznej  
mierze. Tymczasem obsługa jest wi-  
docznie niedostateczna i przejście  
jest bardzo utrudnione.

Polskie Kino Światowid

Najpiękniejszy film doby obecnej „RAPRYS MILIONERA“

W rolach głównych Marika Röck i niezrównany Hans Söhnker

Humor! Doskonała muzyka. Nowe piosenki przebojowe! Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

PAN Początek o godz. 12-ej. Gigantyczny film, ilustrujący rywalizację dwóch wielkich wodzów — Scypiona i Hannibala

# SCYPION

AFRYKAŃSKI. Piękny kolorowy nadprogram oraz obchód uroczystości Święta Niepodległości w Warszawie w dniu 11 listopada r. b.

CASINO Początek o godz. 2-ej. Najgłośniejsza gwiazda Hollywoodu SONIA HENIE

w filmie Jedna na milion Nad program: Dodatki

HELIOS WZGARDZONA

Dramat życiowy (STELLA DALLAS) Dzieje życia kobiety, stworzonej do miłości Reż. King Vidor. W rol. gl. ch. uba Ameryki Barbara STANWYCK, ulubieniec kobiet JOHN BOLES i 18-letnia ANNE SHIRLEY Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualności

KIM JEST „KID GALACHAD“? dwie się każdy kto odwiedzi „HELIOS“ Następny program

MARS Ostatni dzień! Ceny propagandowe Parter od 54 gr.

„WINOWAJCA“ Conrad Veidt jako SZEFE WYWIADU

Zagraniczna wytwórnia artykułów markowych poszukuje na okręg tutejszy

## dzielnego podróżującego

władającego możliwie także językiem niemieckim z branży artykułów markowych na stałą pensję i prowizję.

Pilne zgłoszenia z fotografią, własnoręcznie napisanym życiorysem i podaniem referencji pod „zastępcą“ Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 1049.

## Dzisiaj wystawa sukien

W. Nowicki WILNO WIELKA 30

Prosimy oglądać

Resztki wysortowanej porcelany wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

D. H. „T. Odyniec“ — wł. I. MALICKA WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szkló okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60. Cenniki gratis.

Najniższe ceny. Cenniki gratis.

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od W. JUREWICZA Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Węgiel kamienny górnośląski oraz koks NAJPRZEODNIEJSZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zaplanowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostop., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuższe zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobroczyn. i społecznej za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięcznych.

CASINO Nasz następny program



DEANNA DURBIN  
olśni wszystkich w filmie „ICH STU JEDNA“

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „Wiedza“  
Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą, przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do

- 1) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
- 2) kurs maturalny półroczny repetytoryjny,
- 3) do egzaminu ukończenia gimn. ogólnokształcącego nowego ustroju,
- 4) kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, oraz
- 5) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937-38. Wykładają najwybitniejsze sily fachowe.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc prócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

15 letni jubileusz 15 składu aptecznego

Farm. Władysława Trubity  
Wilno, ul. Ludwisarska 12 róg Tatarskiej, przypada 30 listopada. W tym dniu wydajemy wszystkim kupującym BEZPŁATNE UPOMINKI.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórni W. OSMOŁOWSKI WILNO SA STARE LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA“. Do nabycia wszędzie.

Tanie źródło zakupu galanterii męskiej i damskiej sklep

W. KOWALSKIEGO Mickiewicza 5, obok sklepu Borkowskiego, z lewej strony.

Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakulowych, łokowych i t. p.

L. ŁOPUSZAŃSKI WILNO, Zamkowa 4.

Wetny, włóczki, nici D. M. C. dobór pięknych kolorów, wzory do haftów wszystkie artykuły do robót ręcznych JADWIGA MACKIEWICZÓWNA WILNO, Dominikańska 17.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. 1. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udziela studentki z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30—15.30 i 19.30—21.00. (221-4)

STUDENTKA udzieli korepetycji z zakresu gimnazjum now. i st. typu Poprawę gwarantuje. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.“ pod „5“.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, w zakresie matury dużej. Bakszta 15, pokój 41. (173-2)

KOREPETYCYJ w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów udziela studentka U. S. B. Informacje: ul. Ostrobramska 6—18, sklep M. Wysockiej. (171-2)

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego“.

Nie! Nie! Nie!  
żadnej innej! jedynie żądam zaprawy do podłóg „Dobrolin“

MILIONY KOBIEC NA CAŁYM ŚWIECIE STOSUJE SKAWNE KOSMETYKI

# CEDIB

PARIS

• PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • ROŻ • POMADKA DO UST • MLECZKA

Indywidualne i racjonalne pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIE WICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.

Zawładomienie. Firma LEOKADIA LEMBERŻYNA Wilno, Mickiewicza 7 otrzymała duży transport wykwintnej bielizny: damskiej, męskiej, swetrów, pulawerów, krawatów, pończoszek, rękawiczek, torebek, parasolek i t. d., deszczowce, śniegowce i kalosze marki Schwikerta. Kalkulacja najniższa.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM młodego, rasowego jamnika Mostowa 15—8. (234-3)

PLAC do sprzedania w Wilnie, ul. Mickiewicza 34, skanalizowany, mający dwa fronty. Zgłoszenia na Dobroczyńny 2, m. 4, od 2 do 4-ej. (230-1)

DO SPRZEDANIA powóz parokony, do rozkładu jednokonna i sanie. Dowiedzieć się Szkaplerza 113, Kuleszo. (229-2)

SPRZEDAM SKLEP WINNO-SPOŻYWCZY z mieszkaniami, w centrum miasta. Adres w administracji „Dzien. Wil.“ (235-1)

MAJĄTEK, sad, las, ogród, dom 3-ch piętrowy, blisko stacji — sprzedaje się. Adres w administracji „Dz. Wil.“

Od zł. 160 NOWE SYST. „SINGER“ pierścieniowo-benkenowe do szycia i haftu szycia wrzód i wstecz z 30-letnią gwarancją. — Dostawa na koszt firmy — Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

„DOBROMASZYN“ WARSZAWA, CHMIELNA 32

Praca zaofiarowana

POSZUKUJE się gospodyni na wieś. Dowiedzieć się w dniach 21, 22-go b.m. Hotel Europejski, pokój Nr. 59, od godz. 10—11 i od 14 do 16. (226-2)

Praca poszukiwana

PANIENKA z domu inteligentnego, sierota poszukuje pracy w charakterze wychowawczyni lub pielęgniarki w domu inteligentnym Skończyłam roczne Kursy Wychowawczy - Pielęgniarskie. Objęłam po adę w majątku. Ponadto znam roboty ręczne oraz szycie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.“ pod „P“.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udokonałi gospodarke choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.“ pod „A. B.“

ZA DACH NAD GŁOWĄ dla siebie i rodziny podejmę się każdej pracy, mogę prowadzić gospodarstwo domowe, wykonywać wszelkie posługi i t. p. Łaskawe oferty dla J. K. do administr. „Dz. Wil.“, adres tamże.

RZĄDCA, dobry rolnik, lat 38, samotny z Pomorza, 16 lat praktyki w przem. siewniowych i nadolanych majątkach. Obeznany z rwohówstwem leśnictwem, przyjmie posadę jako samotny lub ordynarż. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod B. P.

POSZUKUJE pracy woźnego, gońca i in. Złóżę kaucję 500 zł. Adr. w adm. „Dz. Wil.“

ELEKTRO-MONTER, zna się na wodociągach i ślusarstwie, poszukuje pracy, zgodzi się być dozorcą za mieszkanie i małe wynagrodzenie. z-k Bernardyński 4-5.

KRAWCOWA szyje po mieszkaniami i obstatunk. Mała Jerozolimka Nr. 11-a.

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieci starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Ofiarza 2-7.

### Mieszkania i pokoje

POSZUKUJE się mieszkania z 2-3 pokoi, niedrogie, możliwie z wygodami. Pożądane w okolicach śródmieścia (może być w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła). Oferty, z podaniem wysokości komornego, do adm. „Dziennika Wileńskiego“ dla „S.“

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe z kuchnią, w zadzwoniwej miejscowości, blisko centrum miasta, przy ulicy Piotra i Pawła 5/1 m. 1. Dla inteligentnej rodziny. Wiadomość u właściciela domu — telefon 14-85

### Zguby

ZGUBIONY DOWÓD TOŻAMOŚCI KONIA będącego własnością Juliana Antucha zamieszkałego w Zabrodziu, pow. Postawski — unieważnia się

### Różne

Kotdry watowe, puchowe, welniane gotowe i na zamówienie, najtaniej, w najlepszym gatunku poleca Pierwsza Chrześcijańska Wytw. Kolder „WARSZAWIANKA“ Wilno, Ludwisarska 4.

### Pomóżmy bliźnim!

OCIEMNIAŁY OJCIEC będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc łaskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki rezygnacji lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego coś z ubrania i butyków. Adres: ul. Szepetyckiego 16m, 13.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szcieniem zarobić na życie. Niestety, brak maszyn. O pomoc w kupieniu którejś biaga. Adres w adm. „Dz. Wil.“

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownica, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracownicą i zdolną, która jest w 1-iej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincenciego à Paulo.

NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

